

VÁCLAV BARTŮŇEK

ALBIK Z UNICZOVA
NADWORNÝ LEKARZ KRÓLA WACŁAWA IV
I ARCYBISKUP PRASKI
29 X 1411-IX 1412

LEKARZE DUCHOWNI W XIV WIEKU

Jedna z niesłusznych opinii o Albiku, która szerzyła się od w. XVI, głosiła, że historia powinna zaliczać tego praskiego arcybiskupa raczej w poczet szarlatanów niż biskupów. Podobno został arcybiskupem wbrew woli kapituły i nie uczynił nic przeciw wzrastającemu husytyzmowi, chociaż upomniął go listownie papież Jan XXIII, Uniwersytet Praski, kapituła i biskup litomyski Jan. Z tego bardzo niejasnego obrazu Zygmunta Albika z Uniczova, który stworzył i szerzył Dubravius, jasno wynika, że on sam nie miał właściwego wyobrażenia o erudytach XIV w. Lekarz Albik, człowiek pobożny, wykształcony, mający niższe święcenia, niewątpliwie interesował się teologią i powołanie go na tron arcybiskupi nie jest niczym zaskakującym, jakby się to mogło wydawać na pierwszy rzut oka dzisiejszemu obserwatorowi. Tym bardziej że także jeden z XIII-wiecznych papieży (zm. 1278) był lekarzem¹.

Przypadek Albika umożliwia nam zwrócenie uwagi na mało znany lub raczej rzadko podkreślany fakt, że wybitni lekarze XIV w. byli najczęściej duchownymi. Pierwszy z nich, Gaweł (Havel) ze Strahova, był kanonikiem kościoła praskiego i bolesławskiego oraz archidiakonem w Hradcu Kralovej. Był on w służbie Karola IV i jako astronom przyczynił się podobno do tego, że władca założył nowe miasto praskie nie na błoniach bubeneckich, jak pierwotnie zamierzano, ale między Vitkovem i Vyszehradem. Gaweł zasłynął również jako lekarz i prawdopodobnie w późniejszych latach, po r. 1349, był nadwornym lekarzem Karola IV. Napisał 5 książek lekarskich, z których najważniejsza to *Regimen ad Carolum Imperatorem* z 1349 r. Był poważnym autorytetem w zakresie medycyny w kraju i jako taki decydował o tym, kto jest dotknięty trą-

¹ J. Dubravius. *Historia regni Bohemiae*. Prostějov 1552 s. 147 b; F. X. Seppelt. *Geschichte der Päpste*. Bd. 3. München 1956 s. 539-541.

dem. Jeżeli choroba ta została u kogoś stwierdzona, wykluczał chorego na dożywocie z ludzkiej społeczności. Jedno z takich orzeczeń jest zapisane w tzw. „Formularzu Przyrzdowym”².

Również znany proboszcz z parafii św. Michała i przyjaciel Husa, mistrz Krystian z Prachatic, ur. ok. 1366 r., był nie tylko wybitnym teologiem, ale także matematykiem i lekarzem. Od r. 1392 wykładał na fakultecie sztuk wyzwolonych jako profesor matematyki, był kilkakrotnie dziekanem i 7-krotnie rektorem Uniwersytetu Praskiego. Po r. 1406 został proboszczem u Św. Michała, a w r. 1410 kanonikiem w kościele Wszystkich Świętych. Pojechał za Husem do Konstancji i załatwił sobie przed 4 III 1415 r. dostęp do niego w więzieniu. Jako wykształcony ksiądz był szczerze zmartwiony konfliktami zaistniałymi na gruncie religijno-kościelnym. Kiedy w kraju wzmógł się radykalizm, Krystian nie dał się zwieść nowinkom i podtrzymywał tylko przyjmowanie komunii św. pod dwiema postaciami. Zakosztował natomiast wielu krzywd, był więziony i zesłany na wygnanie, ale wytrwał przy swoich przekonaniach. Tęsknił do spokoju, aby móc się poświęcić swojej naukowej pasji, dowodem czego jest 7 tomów prac medycznych i matematycznych w Bibliotece Uniwersytetu Praskiego. Krystian był zaprzyjaźniony „s velikým mistrem vnitřního lékařství” Zygmuntem Albikiem jeszcze w czasach wspólnej działalności na uniwersytecie. Albik Krystiana bardzo szanował, pozostał jego wiernym przyjacielem, nawet wtedy, gdy ten przebywał na wygnaniu. Sława Krystiana sprawiła, że jego prace z zakresu medycyny i higieny były wciąż na nowo pod różnymi tytułami wydawane przede wszystkim w XVI w.: *Zlatý domáci poklad proti rozličným neduhum*, *Pravidlo zdraví lidského* i *Mistra Křištana lékařské knihy*³.

Najbardziej znany z tych duchownych lekarzy był jednak Jan Andrzejoy Szindel, ur. ok. 1375 r. prawdopodobnie w Hradcu Králové. 24 II 1399 został mistrzem sztuk wyzwolonych, a wkrótce potem, prawdopodobnie w wieku 25 lat, profesorem matematyki i astronomii w Wiedniu. Tam też chyba skończył medycynę. Podczas promocji na doktora medycyny w Uniwersytecie Praskim dziękował również swojemu mistrzowi Albikowi, „lectori ordinario nec non domini regis physico supremo” Jako lekarzowi wiodło mu się dobrze w Pradze, tak że wkrótce objął obok Zygmunta Albika stanowisko nadwornego lekarza. Król Wacław tytułuje go „magister in artibus, in medicinis professor, physicus

² J. Gellner. *Jan Černý a jiní naši lékaři*. VKČSN. Praha 1934 s. 129. Należy jeszcze wziąć pod uwagę rękopisy praskiej biblioteki kapitulnej (A. Podlaha. *Soupis rukopisu knihovny metrop. kapituly pražské*. Praha 1922).

³ Gellner, jw. s. 151.

nostrer" Jako utalentowany i znany profesor cieszył się bardzo dobrą opinią i wkrótce po promocji w 1410 r. został drugim rektorem Czechem po Husie. Na fakultecie sztuk wyzwolonych wykładał w 1412 r. *Syntaksę* Ptolomeusza, nazwaną według arabskiego przekładu *Almagest* (Biblioteka kapitulna w Pradze O I). Wykład wzbudził duże zainteresowanie. Za osiągnięcia naukowe i dydaktyczne Wacław IV przyznał mu specjalny dodatek roczny w wysokości 49 kop, które mu wypłacało miasto Czáslav z nałożonego podatku. Poza tym miał dochody od 17 IX 1418 jako kanonik u Św. Wita, a od r. 1441 jako dziekan wyszehradzki (nazywa się wtedy de Gaudentino). Świecenia kapłańskie przyjął dopiero w 1437 r. Będąc zdecydowanym katolikiem, opuścił husycką Pragę i przebywał w Norymberdze, prawdopodobnie też w Sienie i Ołomuńcu. W tym czasie napisał swoje główne dzieło z zakresu astronomii *Tabulae de motibus planetarum*, o którym po 175 latach wyraził słowa uznania astronom Rudolfa II, sławny Tycho de Brahe.

W r. 1436 wrócił do Pragi i ponownie rozpoczął swoje wykłady. Według opinii mistrza Kampana przekazał Karolinum prawie 200 ksiąg z zakresu medycyny i astronomii. Miał opinię jednego z najslawniejszych ówczesnych astronomów europejskich, był także doradcą astrologicznym senatu norymberskiego i Fryderyka III. Wybitny humanista Eneaszy Silviusz, późniejszy papież Pius II, w 1445 r. napisał mu: „Eneáš Silviusz, básnik, Janu Sindelovi, jedinečnemu astronomu. Nikdy jsem Tě neviděl, ale Tvá pověst mě nuti, abych si Tě velice vážil. Oceňuji Tě jako velikou ozdobu našeho věku, neboť dovedeš předvídat pohyby hvězd, budoucí bouře, úrodná a neplodná léta. Proto Tě ctím a mám v dobré paměti" O Szindelcu, który poświęcił się także kronikarstwu, ostatnia informacja pochodzi z czasu, kiedy miał już 77 lat. Autorem jej jest Blanchiniusz, astronom w Ferrarze. Swoje naukowe dzieło z zakresu astronomii ofiarował on cesarzowi Fryderykowi III i przekazał Szindelcowi do recenzji. Dziekan kapituły wyszehradzkiej Jan Andrzejowy Szindel zmarł prawdopodobnie w wieku lat 81⁴.

ZYGMUNT ALBIK JAKO LEKARZ

Nie było więc w tym nic dziwnego, że szanowany i pobożny lekarz o niższych święceniach kapłańskich, odpowiadający bardziej królowi Wacławowi niż Kościołowi, został powołany na tron arcybiskupi.

⁴ Tamże s. 159; F. M. Bartoš. *Rektor Jan O. Šindel*. VČA, Praha 1947 s. 28; E. Urbánková. *Zbytky knihovny snad M. J. Šindela*. „Ročenka university Karlovy 1960-61". Praha 1963.

Był nim właśnie Zygmunt Albik z Uniczova (Nova civitate), ur. ok. 1358 r. w tej miejscowości. Nie wiadomo, kiedy przybył do Pragi. Odznaczał się podobnie jak Szindel zdolnościami i żądzą wiedzy. Po otrzymaniu stopnia bakałarza w 1382 r. wykładał na fakultecie sztuk wyzwolonych, mając zaledwie 24 lata. Po 4 latach są już o nim wzmianki jako o profesorze zwyczajnym. Równocześnie studiował prawo i w 1389 r. zdobył także tytuł bakałarza prawa⁵. W tym czasie albo krótko potem studiował najprawdopodobniej we Włoszech, ponieważ doktorat prawa otrzymał w Padwie, według opinii niektórych w 1390 r., według innych dopiero w czasie uwięzienia króla Wacława przez Zygmunta w 1403 r. Swoje zainteresowanie naukowe skupił przede wszystkim na medycynie, którą studiował w latach 1389-1394. W medycynie wiodło mu się dobrze, tak że wkrótce był nazwany „velkým mistrem vnitřního lékařství”. Wypływa to przede wszystkim z charakteru ówczesnych studiów medycznych, podstawą których była arystotelesowska filozofia przyrody i prace Hipokratesa, wykładane w sposób scholastyczny jak Biblia lub prawo kanoniczne. Literatura medyczna w języku czeskim była już w tym okresie znacznie rozwinięta, ale skierowana przede wszystkim ku praktyce. Miała głównie charakter kompilacyjny i była tłumaczona z języków obcych. Z tych przekładów na uwagę zasługują dwie prace z zakresu chirurgii *Ranné lékařství*; jedna — to przekład pracy arabskiego uczonego Rhayesa (zm. 940) (czeskie opracowanie na podstawie Rogera z Salerno z końca XII w. Biblioteka Muzeum Narodowego — KNM IV D 56), druga włoskiego lekarza Wilhelma Salicetti (1276).

Doktorzy medycyny otrzymali na uniwersytetach średniowiecznych wraz z prawem wykładania także prawo leczenia. Albik potrafił dobrze wykorzystać swoje zdolności i wiadomości medyczne, ponieważ w wieku 38 lat jest nazywany „physicus domini regis” i wkrótce po tym Wacław IV tytułuje go „supremus physicus noster fidelis, dilectus”⁶. Przy-

⁵ *Monumenta hist. universitatis Pragensis*. T. 2: *Album seu matricula facultatis iuridicae univ. Prag.* Pragae 1834 s. 7, 15, 40. W tej metryce (s. 7) jest wymieniony Albik jako doktor decretorum Paduanus r. 1407. A Gloria. *Monumenta della università di Padova*. Padova 1888; K. Beránek. *O počátcích pražské lékařské fakulty 1348-1622*. „Acta univ. Carolinae”. Praha 1968 s. 70 n.; V. Kozel. *Studie sv. Jana Nepomuckého v Padově*. Plezeň 1932, s. 12 n. V. Novotný, powołując się na *Stare letopisy* (14), mówi o Albiku, że był „Němec přirozený z Uničova rodem” i dalej „Skupý Němec neztravný” (*M. Jan Hus, život a učení*. T. 1. Praha 1921 d. 2 s. 2 n.).

⁶ W. W. Tomek. *Dějepis m. Prahy*. T. 3. Praha 1871 s. 506. Tu krótka biografia. Prawdopodobnie 13 I 1392 r. spotkał się na dworze arcybiskupa z wikariuszem generalnym sądu konsystorskiego i przewodniczącym Janem Nepomuckim, kiedy jako świadek wraz z Bertoldem, propozyczem z Kozojed, był obecny przy przekazywaniu 4 kóp groszy wypłaconych przez Oldrzychu (Ulryk) Kaučka ks. Jakubowi Pistorowi (F. A. Tíngl. *Acta iudiciaria*. Pragae 1865 s. 8; F. Tadra. *Soudní akta*. T. 3. Praha 1896 s. 6).

czyną tych szczególnych względów królewskich była ofiarą troska Albika o zdrowie króla. Waclaw IV oznajmia, że Albik starał się o niego „s věrnou horlivostí, vytrvale, s neumdlévající námahou a jak zkušenost ukazuje s užtkem již po několik let” Możliwe, że leczył go już jako student medycyny i wtedy zwrócił na siebie uwagę króla, która oprócz życzliwości przyczyniła mu również korzyści materialne, zwłaszcza kiedy się poświęcał władcy rzeczywiście, z oddaniem „věnuje mu mnoho nocí a bez velkého tělesného vyčerpání” Chodziło najprawdopodobniej o wyleczenie Waclawa IV z choroby, na którą zapadł w 1398 r⁷.

Dokument obfitujący w wyrazy pełnego uznania dla jego ofiarnej pracy lekarza wskazuje, że Albik z Uniczova był już wówczas żonaty. Owdowiał przed r. 1411. W r. 1413 żyły jego dwie córki Małgorzata i Katarzyna, imię żony nie zachowało się. Przy pertraktacjach o spadek po Mikołaju Kaczu w r. 1396 pojawia się również Katarzyna — jego siostra⁸. W bliskim stosunku pokrewieństwa z Albikiem mógł być też Jan z Moraw, często zwany z Uniczova, kolektor papieski i kanonik wyszehradzki⁹. Do r. 1396 mieszkał Albik we własnym domu na ulicy Ko-

⁷ Tom ek, jw. s. 400, 510. „Der bedeutendste Lehrer und Schriftsteller welchen die mediz. Facultät aufzuweisen hatte, war Mag. Albicus” (t e n ż e. *Geschichte der Prager Universität*. Prag 1849 s. 40).

⁸ Mistrz Albik w r. 1390 został spadkobiercą (wraz z siostrą Katarzyną) po Mikołaju zwanym Kacz po zapłaceniu 50 kóp groszy (J. Te i g e. *Základy starého místopisu pražského*. T. 2. Praha 1915 s. 317).

⁹ Jana z Moraw (Uniczova) określa metryka uniwersytecka identycznie jak Albika — tylko Moravus (*Mon. hist. univ. Pragensis*. T. 1. Pragae 1830 s. 152). Małgorzatę z Uniczova nazywa Jan swoją siostrą (H. K o l l m a n n. *O kollektorech komory papežské v Čechách*. VKČSN. Praha 1898, s. 31). O jego karierze na uniwersytecie wspomina cytowana metryka uniwersytecka (t. 1 s. 198, 208, 212, 215, 216, 228). Została ona zakończona objęciem stanowiska rektora 3 wydziałów. Od r. 1400 był Jan praskim kanonikiem (A. P o d l a h a. *Series praesepositorum*. Praha 1912 s. 77 nr 504). 1 IX 1400 r. mianował go Bonifacy IX gen. kolektorem w prowincji praskiej (K o l l m a n n, jw. s. 32). Ten sam autor nie wspomina absolutnie nic o pokrewieństwie tego Jana z Moraw (Uniczova) z praskim arcybiskupem Albikiem z Moraw (Uniczova), natomiast podkreśla zgodność imion Małgorzaty, córki Albika, i siostry Jana, także Małgorzaty, będącej prawdopodobnie żoną Peszka Kropacza ze Studenca położonego koło Ołomuńca (tamże s. 31). Novotný (jw. s. 3 przyp. 5), powołując się na Tadrę (*Listy kláštera zbraslavského*. Praha 1903 s. 233 nr 276), przypuszcza, że chodzi tu o zamianę imion Małgorzata i Marta, ponieważ w r. 1420 mówi się tam właśnie o córce Albika — Marcie. Do tej pory nie można autorytatywnie stwierdzić, czy Jan z Moraw (Uniczova) jest bratem (lub synem?) Albika z Moraw, natomiast imię Małgorzata jest prawdopodobnie właściwe.

Uničov — nazywany w historii Mährisch Neustadt, Uniczovium, Nova civitas, Uničov — jest znany od XII w. (G. W o l n y. *Die Markgrafschaft Mähren*. Bd. 5. Brünn 1846 s. 142-154). Nazwa dzisiejszego północnomorawskiego miasta powstała najprawdopodobniej przez sławizację nazwy Hundshof. Wojewoda Vratislav w r. 1060 w miejscu dzisiejszego miasta postawił rezydencję myśliwską z psiarnią (Hundshof)

varzskiej, która obecnie nosi nazwę Spalenej nr 95, później do stycznia 1412 r. w większym domu na Starym Mieście w parafii Panny Marii na Louży, na obecnej ulicy Platnerzskiej nr 91. W r. 1401 dokupił małą działkę za 6 kop od Doroty, wdowy po Donacie Frenclinie¹⁰. 24 IV 1400 r. Wacław IV zapisał mu „za namahavé služby 2 kopy tēhodního platu” dożywotnio z królewskich dochodów z kopalni w Kutnej Horze¹¹. W r. 1404 zmienił król to uposażenie przez podniesienie do wysokości 150 kop rocznie z królewskiego podatku klasztoru siedleckiego¹².

W średniowieczu majątek poddanych był wielokrotnie ograniczany. Ważny i oddany sługa króla miał w tym zakresie swobodę. Dlatego król nadaje Albikowi specjalny przywilej, aby mógł on swoim majątkiem swobodnie dysponować i przede wszystkim mógł przekazać komukolwiek zechce¹³. Pozwala mu założyć funację w wysokości 10 kop na

(J. N. Engl. *Geschichte der Stadt Mährisch Neustadt*. Olmütz 1832 s. 8). J. K u x. *Geschichte der königl. Stadt Mährisch Neustadt*. Olomouc 1922; K ü h n e r t. *Das Neu-Neustädter Ländchen*. „Blätter für Heimatkunde. Beilage der Nordmähr. Rundschau”, Mährisch Neustadt (Uničov) 1925 s. 56 nn. (tamże również portret Albika z Uničova); L. H o s á k. *Historický místopis země moravskoslezské*. Brno 1938 s. 598-609.

Do średniowiecznej inteligencji pochodzącej z Uniczova można zaliczyć księży wymienionych w *Monumenta Vaticana* (Vol. 2. Pragae 1905 s. 1397-1404). Ale nie można być pewnym, czy zawsze pod nazwą Nova Civitas kryje się dzisiejszy Uničov. Na pewno tak jest w przypadku już wymienionego kanonika i kolektora papieskiego Jana z Moraw (Uničova), który bywa też oznaczany jako Jan Vojtěchuv, przy czym wersja o jego pokrewieństwie z Albikiem straciłaby na prawdopodobieństwie. Ten Jan de Nova Civitate 28 IX 1402 zrzeka się parafii w Drahodobudiczach, leżącej koło Kourzimia (tamże nr 1960). Z Uniczova prawdopodobnie pochodził Bartłomiej, kantor kościoła Św. Krzyża we Wrocławiu, Mikołaj, brat szpitalny w Opawicy, województwie opolskim, i Paweł, ksiądz diecezji ołomunieckiej (tamże nr 1656, 1522, 2191). Około r. 1450 żył w Bardějowie Linhart, pisarz miejski, rodem z Uničova (V. C h a l o u p e c k ý. *Listy ze Slovenska*. Bratislava-Praha 1937 s. 48 nr 47). Niezbyt chlubnie wslawił Uniczov ks. Jan, nazywany Judex, syn Wacława, sędziego z Uniczova, z diecezji ołomunieckiej. 26 IV 1408 r. został jako złodziej, łotr i świętokradca skazany na 2 godziny pręgi oraz na 7 lat więzienia. Zmarł w więzieniu w 1409 r. (A. P o d l a h a. *Akta korektora z lat 1407-10*. Praha 1921 s. 20 n.). Jako świadek jest w tej pracy wymieniony (s. 21) ks. Marcin Hodislavuv, również z Uniczova. Burmistrz ołomuniecki Marek z Uniczova zginął w r. 1425 jako naczelny wódz wojska ołomunieckiego w walce przeciw husytom (V. N e š p o r. *Dějiny města Olomouce*. Olomouc 1936 s. 76).

¹⁰ T e i g e, jw.; F. R u t h. *Kronika král. Prahy*. Praha 1904 t. 1 s. 192; t. 2. s. 843. Na domu nr 91 napis o byłym właścicielu Albiku (t. 3 s. 975). Dom na ulicy Spalenej nr 95 nazywał się „u Burianu”, przedtem „u Zelené hvězdy”.

¹¹ A. S e d l á č e k. *Zbytky register králu říms. a českých z let 1361-1480*. Praha 1915 s. 55 nr 287.

¹² Tamże nr 577.

¹³ F. M. P e l z e l. *Lebensgeschichte des röm. und böhmischen Königs Wenceslaus*. Prag 1790 s. 400, 451.

dworze w Cirkvicy koło Kutnej Hory, przeznaczonej na pokrywanie wydatków w związku z ufundowaniem przez niego ołtarza św. Kosmy i Damiana, patrona lekarzy, których kult szerzył się już od V w., a w Czechach od czasów św. Wacława¹⁴. Ołtarz postawił Albik własnym nakładem w kościele parafialnym Panny Marii na Louży, znajdującym się niedaleko jego domu, i to w specjalnej kaplicy ze wspaniałym nagrobkiem poświęconym członkom rodziny Albika. Kronikarze opisują go jako „velmi krásný a nádherný s mnohými cimbuřimi”, o wystroju gotyckim¹⁵. Schaller pisze, że był z czerwonego marmuru, pięknie ciosany pod znakiem, którego główną część tworzyły dwie gwiazdy. Kościół miał w swoim inwentarzu przeważnie przedmioty o dużej wartości artystycznej, ale wykonane później (Pendel, Braun, Brandl). 18 VIII 1419 r., po zburzeniu klasztoru na Smichowie, tłumy wdarły się do kościoła i nagrobek, który jako artystyczne dzieło rzucał się w oczy, został rozbity. Można sądzić na podstawie uwag Berghauera, od którego Schaller czerpie informacje, że grobowiec krył zwłoki rodziców Albika, którzy prawdopodobnie zmarli u syna w Pradze. Także Balbin w *Miscellanea* twierdził, że na jednym z kamieni zachowanych od jego czasów w kościele Panny Marii na Louży z wielkim trudem przeczytał: „Jacet hic Albicus, Caesariensis archiepiscopus, Wissegradensis praepositus” Berghauser dopisał do tego w egzemplarzu wyszehradzkim *Miscellanea*: „Est falsum, non legitur hoc ibi, sed quod sequitur: Hic requiescunt corpora parentum Di Albici, Archiepiscopi”¹⁶. Albik postawił patronom medycyny św. Kosmie i Damianowi jeszcze jeden ołtarz w Sedlecu koło Kutnej Hory i wsparł fundacją tamtejsze sławne bractwo Bożego Ciała.

W serii łask wyświadczonych wiernemu słudze w 1404 r. król zwalnia jego dom, znajdujący się „mezi domy Jakuba od Slunce a Vackové po Donátovi” od wszelkich opłat¹⁷. W tym samym roku jemu jako „nejvyššímu lékaři” daje gwarancję, że żona oraz dzieci będą otrzymywać 12 kóp procentu z 32 kóp odprowadzonych z towarów miasta Czaslavia¹⁸. Prestiż osobisty zasłużonego Albika podnosił rozkaz królewski z r. 1405, na mocy którego był on wyjęty spod władzy sądów ziemskich

¹⁴ Tamże s. 603 uwaga 3; Sedláček, jw. nr 389; „Archiv český” II 445 nr 487.

¹⁵ J. Schaller. *Beschreibung der königl. Stadt Prag*. T. 3. Prag 1796 s. 79. Około r. 1400 (1404?) król Wacław nadał Albikowi szlachectwo i przyznał herb. „Arma sive clenodia prout in presentibus in figuris, coloribus et speciebus suis per pictoris artificium distinctius depicta existunt in oportunitatibus [...] deferre debeatis et gestare” (F. Tadra. *Kulturní styky Čech s cizinou*. Praha 1897 s. 271 przyp. 8). Tylko z opisu nagrobka Albika wiadomo, że część herbu stanowiły dwie gwiazdy (Sedláček, jw. nr 550).

¹⁶ B. Balbin. *Miscellanea hist. regni Bohemiae*. T. 6. Praeae 1684 s. 2, 61.

¹⁷ Sedláček, jw. nr 85, 551, 590.

¹⁸ Tamże nr 575.

i miejskich, (tak że za ewentualne przestępstwa odpowiadałyby tylko przed królem¹⁹. Kierując się własnymi korzyściami wydał król w marcu 1406 r. polecenie, aby Albik, który jest „zanesen mnohonásobnou práci při dvoře královském”, na swoje miejsce posłał na uniwersytet „jiného mistra způsobilého ke čtení”²⁰.

Profesor medycyny i osobisty lekarz króla rzeczywiście nie miał potrzeby bogacić się przez objęcie funkcji wysokiego urzędnika kościelnego, jak to przypuszczają niektórzy autorzy, znający jego sytuację tylko powierzchownie. Oprócz przedstawionego już majątku Albika i oprócz różnych korzyści materialnych, które otrzymał od króla, jest wzmianka z r. 1437 o domu z ogrodem znajdującym się naprzeciw bramy zderaskiej, który również należał do rodziny Albika. Dom kupił tego roku za zgodą „Katruše, dcery kdysi ctihodného mistra Albíka”, jakiś Augustyn, rzeźnik. Katrusza żyła jeszcze w r. 1456. Pozostała niezamężna, będąc pod opieką mistrza Krystiana z Prachatic, z którym wspólnie występuje w jakiejś prawnej sprawie majątkowej²¹. Uniczova pochodzi jeszcze w czasach Albika znany kaznodzieja dominikański Piotr (NUK XI E 3) i Mikołaj kanonik, kucharz Albika i jego krewny, o czym będzie jeszcze mowa²².

Jako lekarz był Albik zwolennikiem poglądów z Montpellier, gdzie większą uwagę zwracano na praktykę lekarską niż na rozważania filozoficzno-medyczne. Upodobał sobie prostą recepturę, związaną z wpływami alchemii (sam mówi, że „alchymistickým uměním se ruší přirozené vlastnosti věci” — KNM XI E 20), ale w dużym stopniu zależne od ludowych tradycyjnych przyzwyczajzeń. Jeżeli chodzi o zapobieganie chorób, trzyma się zasad zawartych w dydaktycznym wierszu *Škola salernská*, redagowanym niegdyś w Montpellier przez Arnolda z Villanuova,

¹⁹ Tamże nr 592.

²⁰ Tamże nr 492. 7 I 1408 r. zakupuje Albik od konwenta cystersów siedleckich 13 kop rocznego procentu za 130 kop groszy na ich towar złożony pod Kolinem A. Schubert. *Urkunden Register aus den ehem. Archiven. aufgehobener Klöster Böhmens*. Innsbruck 1901 s. 102).

²¹ Tomek, *Dějepis* t. 8 s. 158; t. 9 s. 73, 75. (O przekazaniu 500 zł przez Albika kapitule wyszehradzkiej wspomina Szindel). Dokładniejsze informacje zawiera pisany po łacinie oryginał pergaminowy z 1 VIII 1448 r., znajdujący się w Centralnym Archiwum Państwowym w Pradze (Archiv kap. vyšehradské XI 97).

²² J. Truhlář. *Catalogus codicum manu scriptorum in bibl. univ. Pragensis*. Pragae 1906 II nr 2050 (Cod. XI E 3 f. 96a-97b, 98a-99b): *Wiederruf des Petr v. Uničov 1417*. Piotr był wśród tych, którzy na propozycję Michała z Brodu mieli zeznawać wraz z Palczem i Zeislmeisterem przeciw Husowi (F. M. Bartoš. *Čechy v době Husově*. Praha 1847 s. 400). Drobne uzupełnienia dotyczące Piotras a zawarte w „Časopisě čes. muzeum” (ČČM) (1928 s. 68) i w „Časopisě katol. duchovenstva” (ČKD) (1914 s. 315). Novotný, jw. passim.

znanego lekarza i świeckiego teologa. Ów Arnold, będący pod wpływem Joachima z Fiore, był nadwornym lekarzem Bonifacego VIII i jest typowym przykładem wielostronnych zainteresowań średniowiecznego intelektualisty²³. Ze względu na dużą wiedzę teologiczną mógł być biskupem raczej on niż Albik, ponieważ w wielu pracach jego zainteresowania teologiczne odzwierciedlają się o wiele bardziej niż medyczne, a więc odwrotnie niż to jest u Albika. Arnold podstawy ówczesnej higieny ujął w hasła: ruch, praca, radość, abstynencja. W procesie leczenia podkreśla dobry nastrój i podtrzymywanie nadziei chorego na wyleczenie.

Albik do tych podstaw włoskiej higieny dodaje swoje spostrzeżenia i doświadczenia, które się w kilku jego pracach, chociaż innymi słowami, powtarzają. Bierze pod uwagę wpływ temperamentu, klimatu, zawodu i inne przyczyny wpływające na powstanie, przebieg choroby oraz jej leczenie. Mówi, że „lék, který prospívá cholerikovi, škodí flegmatikovi, který prospívá melancholikovi, je neužitečný sankvinikovi; který prospívá šecvi, neovlivňuje bednáře atd.” Na przebieg leczenia ma również wpływ atmosfera, sposób odżywiania się, odpoczynek, budowa ciała, sen, stan duchowy. Odrzuca sen popołudniowy, ponieważ on jest często przyczyną gorączki, otyłości, bólu głowy, kataru i reumatyzmu. Jeżeli chodzi o pokarmy to uważa, że lepsze są gotowane niż pieczone, z napojów stawia na pierwszym miejscu piwo przed winem oraz zaleca też miód. W każdym przypadku należy się wystrzegać pokarmów tłustych i wędzonych, dziczyzny oraz pokarmów przygotowanych na słoninie, starych mięs itd²⁴.

Zmora średniowiecza była dżuma. W swoich pracach Albik poświęcał jej szczególną uwagę, będąc w owym czasie jednym z najwybitniejszych loimografów. Ówczesne jego prace dotyczące dżumy są zachowane w Bibliotece Praskiej Muzeum (NUK/XIV H 16), bibliotece kapitulnej w Pradze, w Mikulowie, we Wrocławiu, Berlinie i w Lipsku²⁵. Balbinowi była znana jeszcze *Epistola de Peste M. Albici*, zachowana jako adligat pracy J. Garcaeusa z r. 1568 w bibliotece jezuitów w Krumlowie.

Ciekawe, że Albik po wyświęceniu, jako tytularny arcybiskup Cezarei

²³ LThK I 887 n.

²⁴ F. M. Bartoš. *Soupis rukopisu nár. musea v Praze* (dalej KNM). Praha 1927 nr 3009 (XI D 28): *Medicinale mag. Albici, archieppi Pragensis*.

²⁵ Tamże II H 38 nr 507 s. 107 — znajduje się tu spis recept na leki przeciw dżumie. Najczęściej radzi, aby utłuc na proszek najróżniejsze suszone rośliny i pić je z ciepłym winem. W bibliotece mikulowskiej pod sygn. II 37 jest na s. 25a-28a „Libellus Mag. Albici de preservatione a peste”. Prawdopodobnie jest to krótki wyciąg z muzealnego receptarza (A. Patera. *Bohemika ditrichštejnské knihovny v Mikulově*. Praha 1915 s. 46). Już Balbin znał rękopis lipski, w którym czytał: *Albici solennissimi doctoris et fýsici regis Bohemiae practica* (B. Balbin. *Bohemiae doctae tractatus secundus*. Ed. P. Candidi. Praegae 1777 s. 60).

i prepozyt wyszehradzki, nie zaniechał badań w dziedzinie medycyny. Wprost przeciwnie, właśnie wtedy powstało jedno z najpoważniejszych jego dzieł: *Tractatus de regimine hominis* [...], które niekiedy jest utożsamiane z tzw. *Vetulariusem*. Na podstawie opisów zachowanych w KNM XI D 28 i XI E 20 można sądzić, że *Vetularius*, czyli *Medicinale M. Albici* (XI D 28), i *Tractatus de regimine hominis* (XI E 20) są treściowo wprawdzie podobne, ale nigdy identyczne. *Medicinale* kończy się pobożną inwokacją: „Finito opere isto sit laus Deo Christo”, ale jej autorem jest najprawdopodobniej kopista, ponieważ poprzedza ją data 1438²⁶. Tekst łaciński pracy jest przerwany na stronie 16 uwagą: „Anno Di 1422 corrente hoc collegit Ds Albicus in Wratislawia” W *Traktacie* — jeżeli chodzi o dokładny opis — pomaga sobie niekiedy autor językiem czeskim (sirop proti všelidskému neduhu [...] což měchýř porušený [...] cožse smilstvem přemuož), czego nie czyni nigdy w *Medicinale*. Łacina jego słusznie nie podobala się Balbinowi, który o *Vetulariuszu* napisał: „Inquinato stilo tam barbaris vocibus censcriptum, ut nihil faedius esse possit, etsi multa praeclara ad medicam artem facientia contineat”. W *Bohemia docta* III 175 — prawdopodobnie za Gellnerem — zwiódł Balbina termin *vetula* (akuszerka), który stał się powodem mylnego przypuszczenia, że w pracy mówi się o położnictwie, i dlatego być może napisał: „Nihil foedius esse potuit, quam archiepiscopum Vetularium scribere”²⁷. Nie jest to zgodne z uwagą zawartą w *Miscellanea*, dlatego że Balbinowi znana była treść książki (są w niej „multa praeclara”), a krytycznie odniósł się tylko do samego stylu. *Vetularius* jest średnio-wieczną makrobiotyką, tzn. zawiera wskazówki jak można dożyć, stosując odpowiednią dietę, długiego wieku. Zajmuje się Albik także reumatyzmem i paraliżem, umieszczając między wierszami ogólne uznawane zasady lekarskie: „Každá nemoc pochází z nečistoty a z nadbytku látek v těle”. Niektóre rady brzmią dzisiaj bardzo średnio-wiecznie. Przy kamicy (w nerkach, w woreczku żółciowym) tak radzi: pić mocz kozła trzyletniego, wyposzczonego! Przepisuje leki przeciw najróżniejszym chorobom: przeciw dyzenterii, przeciw pogryzeniu przez wściekłego psa²⁸. I tu powraca znów do recept stosowanych przy dżumie. Podaje, jakie leki ma stosować człowiek bogaty, a jakie, jako również skuteczne, lecz tańsze, mogą wyleczyć biedaka. Poucza o gorączkach, chorobach oczu, roślinach leczniczych. Opisuje stan umierającego i określa ogólne oznaki

²⁶ KNM XI D 28 nr 3009 s. 193.

²⁷ Gellner, jw. s. 117. P. de Vooght, który nie zajmował się medycznymi pracami Albika, opinię o nim formułuje na podstawie Balbina, co jest przyczyną w pewnym stopniu zniekształcenia postaci Albika. (*L'hérésie de Jean Hus*. Louvain 1960 s. 245 przyp. 1).

²⁸ KNM XI D 28 s. 25-30.

śmierci²⁹. Ocenia wartość olejów w medycynie i znów powraca do opisu poszczególnych chorób: astmy, płucia krwią, suchot, o których twierdzi, że powstają w wyniku ran płuc. Podaje opis chorób kobiecych, mówi o raku, wrzodach, podagrze itd³⁰. Wadą dzieła zawierającego prace średniowiecznego uczonego jest wielka niesystematyczność. Ale *Vetularius* ma jeszcze to znaczenie, że był 26 VIII 1484 r. wydrukowany w Lipsku u Marka Brandisa jako najstarszy medyczny pierwodruk pochodzenia czeskiego. Druk zawiera 38 arkuszy o formacie A-4, na każdym z nich są 34 linijki; składa się z 33 rozdziałów. Na stronie 24a autor mówi: „Legi ante tempora in universitate Pragensi fere XXX annos” Jeżeli weźmie się pod uwagę, że w r. 1382 rozpoczął Albik wykłady już jako bakałarz, (ale na fakultecie sztuk wyzwolonych?) i że przestał działać w r. 1411, kiedy w październiku został wybrany arcybiskupem, to otrzymamy w sumie 29 lat. Oprócz wymienionych prac zachowało się jeszcze prawdopodobnie 7, rozproszonych w kopiach po czeskich i zagranicznych bibliotekach. Z receptami Albika spotykamy się często w *Jadrech* — lekarskich poradnikach domowych³¹. Dokładniejszym ich badaniem zajmuje się historia medycyny.

Wśród uczniów Albika był również późniejszy proboszcz w Sutomi (probostwo koło Lovosic) Waclaw, który sporządził sobie kopię wykładów Albika³². Inne, również z w. XV, posiada NUK I F 11. Traktuje w nich o gorączkach i ich leczeniu, chorobach nerwowych, apopleksji, epilepsji, paraliżu, kurczach, pijaństwie i innych zatruciach opium, szalejem, mandragorą, zatruciach ołowiem i chorobach oczu. Po komentarzu dotyczącym środków przeczyszczających podaje Albik indeks leków uporządkowanych według poszczególnych chorób. Dokładną analizę prac można znaleźć w fachowych pismach lekarskich³³.

²⁹ Tamże s. 52.

³⁰ Tamże s. 81.

³¹ Gellner, jw. s. 119. Jako pierwszy w czasach nowszych zwrócił uwagę na powstanie *Jádra*, często przepisywanego dzieła w czeskiej literaturze medycznej F. M. Bartoš (*Z lékařského písemnictví XV stol.*, ČČM 1917 s. 323-326).

³² Podlaha. *Soupis rukopisu* II 361 nr 1518 s. 300b-460a — „In Sutom anno Di 1434 in festo Si Thomae apostoli Chi”.

³³ Gellner, jw. s. 118. Inne *Regimen sanitatis*, którego Gellner nie znał, jest zawarte w tzw. rękopisie wodniańskim w KNM II F 2 nr 426 s. 86-88. Są tam przytoczone słowa: „In virtute divinitatis consistit remedium sanitatis”. Albik podaje w nim ogólne rady lekarskie: „Melius est comdere una die bina vice et semper modicum quam semel et multum [...] Si multum es piger post prandium, signum est quod multum comedisti. Item nausea post prandium significat nimiam comestionem. Item non debet quodcumque facere post prandium, sceil. nec balneare, nec studere, nec fortifer movere nisi post unam horam. In mensa incipe primo subtilia [...] dein grossa cibaria. Sic etiam de potu. In principio bibe potum debilem et in fine fortem. Item melius est potare crebrius per parum quam multum semel. Item homo de mane surgens extendat manus, brachia et collum et emnia membra, post extensionem debet

Z tych pobieżnych uwag dotyczących działalności zawodowej mistrza Albika z Uniczova widać, że był on jednostką niezwykle żywą, aktywną, interesującą się swoją pracą. Dotychczasowe badania wykazały również, że był on lekarzem stosunkowo pobożnym i bogatym. Albik będąc nadwornym lekarzem pozostawał w ścisłym kontakcie z Wacławem IV i starał się wypełniać swoje obowiązki jak najlepiej. Prawdopodobnie na jego życzenie nie zawahał się przyjąć funkcji praskiego arcybiskupa.

LEKARZ — ARCYBISKUPEM

Przesadna, a niekiedy i sztuczna, gorliwość katolickich historyków nie pozwalała widzieć Albika we właściwym świetle i ocenić faktu powołania go na najwyższe stanowisko kościelne w kraju bez żadnych uprzedzeń. Lekarz Zygmunt Albik z Uniczova przedstawiony realnie, z uwzględnieniem ówczesnej sytuacji, nie rysuje się na tle historii źle. Nie jest i być nie może typem osobowości franciszkańskiej ani też uformowanej na wzór św. Augustyna, dążącej nawet za cenę życia do uregulowania ówczesnych stosunków religijno-kościelnych. Należy więc widzieć w nim raczej sumiennie wykonującego swoje obowiązki lekarza i profesora Uniwersytetu Praskiego, faworyzowanego przez króla (i prawo), który został postawiony przed decyzją przejęcia obowiązków kościelnych w Czechach. Wacław IV pragnął przede wszystkim uregulowania stosunków wewnętrznych w kraju i prawdopodobnie przypuszczał, że Albik w nowej swojej roli osiągnie takie sukcesy, jakie odniósł już jako jego nadworny lekarz. Jakie było stanowisko Zygmunta Albika w tej sprawie, nie można dziś tego stwierdzić. Pewne jest, że nie odrzucił tej propozycji, nie doceniał jednak całej powagi sytuacji, coraz bardziej się komplikującej.

Mało dokładny, a w charakterystykach osób powierzchowny i często nieobiektywny T. Peszina przejmuje opinię Dubraviusa twierdząc o Albiku, że „był nic wart” (homo nauci), tak że kapituła zmusiła go do rezygnacji³⁴. Sam będąc członkiem kapituły, ale już w innych czasach,

fricare manus et pedes cum panno aspero. Tunc pori aperiuntur et vapores exeunt [...] Dein frica dentes in aeatate cum cortrice citri vel sale in hieme cum creta frita [...]” Do szeregu autorów dzieł medycznych należy zaliczyć także augustyniana Mateusza Berana, który pisał w tym samym czasie (F. M. Bartoš. *Z rukopisu musejních. ČČM 1927 s. 13-15*).

³⁴ T. J. Pešina. *Phosphorus septicornis hoc est ecclesiae Pragensis majestas et gloria*. Pragae 1673 s. 205-552. Peszina nie zalicza Albika i Konrada z Vechty do arcybiskupów praskich tak jak Balbin, „quia archiepiscopatum et pene religionem ob avaritiam vendiderunt ideoque archiepiscopatu se ipsos privarunt”. O skapstwie Albika wspomina również Eneaszy Silwius i przez ten fakt chce nam wytłumaczyć szerzenie się husytyzmu (J. P e k a ř. *Žižka a jeho doba*. T. 1. Praha 1927 s. 165 (tu także wzmianka o przekładach kroniki Eneaszy); D u b r a v i u s, jw. s. 147 b).

Peszina niesłusznie uważa, że kapituła na początku XV w. odgrywała decydującą rolę w sprawach kościelno-politycznych. F.M. Pelzel, który korzystał w związku z biografią króla Wacława z wielu dziś już zagubionych lub niedostępnych źródeł, podkreśla sympatyczne przyjęcie kandydatury Albika w Rzymie³⁵. Dokument podpisany przez Jana XXIII nie tylko zatwierdza Albika na tym stanowisku, ale także poleca go królewskiej życzliwości i daje wyraz pełnego uznania dla jego osoby. Kiedy Albik objął urząd, prawdopodobnie uległ zmianie dwór praskiego arcybiskupa, utrzymywanego dotąd w większości przez szlachtę. Starzejący się lekarz — według opinii Pelzla — był prawych obyczajów, przezorny i mądry, zachowujący również jako arcybiskup w dalszym ciągu swój zwykły cichy porządek dnia. Pubitschkę zadziwia, że sumienne sprawowanie obowiązków lekarza ułatwiło mu drogę do arcybiskupstwa, ale jednym tchem powtarza stare, niczym nie udokumentowane oszczerstwo, że jakoby Albik zaproponował odstąpienie królowi części dochodów z arcybiskupstwa, jeżeli obejmie on tę funkcję. Jego abdykację wyjaśnia w ten sposób, że albo nie występował przeciw Husowi odważnie, albo wkrótce spostrzegł daremność jakichkolwiek poczynań i dlatego „směnil dustojnost i přijmy za klid soukromého života”³⁶. Loserth, bystry i krytyczny, o badawczym i odkrywczym duchu, widzi w Albiku na stolicy św. Wojciecha bezsilnego starca, który będąc jeszcze słabszy niż jego poprzednicy, nawet we własnym domu nie zjednał sobie rzekomo autorytetu i, miotając się bezsilnie między oboma stronnictwami, z radością powitał możliwość zmiany³⁷. Tomek przyjmuje stary pogląd tradycji husowskiej, według którego po śmierci Zbyńka „nastąpiły przetargi” o praskie arcybiskupstwo zarządzane przez administratorów, których ustanowiła kapituła: kustosa Wacława z Radcza i kanonika Jana z Kralovic. Kandydatów było prawdopodobnie 24, a Hus miał podobno zanotowane ich nazwiska. Dążyli oni do zdobycia najwyższego stanowiska kościelnego „podávajice za něj peněz, jak kdo mohl, bud u papežského dvora, bud jinde”. Do najpoważniejszych należał wciąż jeszcze Jan z Litomyśla (Żelazný), cieszący się przychylnością Zygmunta³⁸.

Taktownie i logicznie jak zawsze przedstawia historię Albika Palacki, uważający go za mężczyznę w podeszłym wieku. „Pravili, ze se vkoupil v arcibiskupství, měv prý mnoho peněz, avšak o pravdě toho sluší po-

³⁵ Jw. s. 599. Tam jest również zawarta jego charakterystyka: „Albik war nicht von Adel, hatte als Professor u. Arzt eingezigen den grössten Teil seines Lebens zugebracht u. wie der Papst sagt, war Albik von reinen und ehrbaren Sitten, vorsichtig und klug [...] und mit vielen anderen vortreflichen Tugenden begabt”.

³⁶ F. Pubitschka. *Chronologische Geschichte Böhmens*. Bd. 7. Prag 1788 s. 367.

³⁷ J. Loserth. *Hus und Wiclif*. Prag-Leipzig 1884 s. 137.

³⁸ Novotný, jw. s. 2.

chybovat"³⁹. Z wielkim zrozumieniem sytuacji i charakterem króla mówi dalej: „Jestliže potřebí bylo mít arcibiskupa u krále dobře náviděného, nikdo lépe nad Albika hoditi se nemohl, ačkoli do té doby jen nižší svěcení byl měl“ Podaje też prawdziwe powody rezygnacji jego z tego stanowiska. Albik był człowiekiem przyzwyczajonym do pracy u króla czy też na uniwersytecie, do spokoju i odpoczynku w domu, szczególnie gdy był już w podeszłym wieku. Publiczna, a pod względem kościelno-politycznym w tym czasie bardzo eksponowana funkcja pozbawiła go „pohodlí soukromého života v oboru neobvyklém“ i dlatego, mówi dalej Palacki, „zmítán se vida vlnobitím času až do dna vzbouřeného, roztožil se po někdejším klidném živobytí svém“⁴⁰. Dowcipnie wyraża się bardzo powściągliwy, ale próbujący dojść prawdy Frind, że Albik był kandydatem, o którym w innych okolicznościach nikt by nawet nie pomyślał⁴¹. Ten sam historyk uzupełnia swoje uwagi, że Albik był podobno z pochodzenia Niemcem, znającym czeski (zachowane jego prace czy też ich kopie są pisane po czesku lub po łacinie), i że dziękował za powołanie go na stanowisko arcybiskupa królowi „jemuž zachránil život“⁴².

Novotný zafascynowany zdecydowanym reformatorstwem Husa, gotowym do wszelkich poświęceń, a także wspomnieniami o Janie z Jensejna, Olbramem i Zbyňkiem z Hazmburka, jest rozczarowany osobą Albika. W okresie kiedy obie strony były gotowe w obronie swoich przekonań do największych poświęceń, fakt mianowania arcybiskupem osoby, która — jak się wydaje — ma stosunek prawie obojętny do żywych problemów teologicznych, jest rzeczywiście „zjevem zarážejícím a téměř urážejícím“. Novotný próbuje dokładnie odtworzyć tę szczególną sytuację, na którą miały wpływ nadzwyczajne okoliczności, próbuje on także tego arcybiskupa lekarza zrozumieć. W porównaniu z biernym Albikiem Novotný dostrzega zalety Zbyňka z Hazmburka i tak kończy: „Rozhodně nebyl tím, čím církví ve svých krásných začátcích sliboval být Zbyněk“⁴³.

Papież Jan XXIII, który po 5-letnim pontyfikacie zbiegł przed Soborem w Konstancji, obawiając się wszczęcia postępowania sądowego przeciw sobie, prawdopodobnie po śmierci Zbyňka zastrzegł sobie prawo obsadzenia arcybiskupstwa. Ogólnie skomplikowana sytuacja w Koście-

³⁹ F. Palacký. *Dějiny národu českého*. T. 3. Praha 1894 s. 72.

⁴⁰ Tamże s. 73.

⁴¹ A. Frind. *Die Kirchengeschichte Böhmens in der Husitenzeit*. Prag 1872 s. 57; A. Bachmann (*Geschichte Böhmens*. Bd. 2. Gotha 1905 s. 72) dobrze charakteryzuje możliwości Albika na stanowisku arcybiskupa: „Mediziner von Ruf, aber kein Arzt für die kirchlichen Krankheiten seiner Zeit“.

⁴² Frind, jw. (odwołuje się do Pulkawy w wydaniu Dobnera VI 145).

⁴³ Jw. s. 4.

le, spowodowana istnieniem 3 papieży, stała się podobna w pewnym stopniu do sytuacji, panującej w praskiej archidiecezji pod wpływem radykalizmu stronnictwa Husa. Jak Kościół widział ratunek w wyborze jednego, sprawującego władzę silną ręką papieża (prawdopodobnie Dietricha z Niem, niebezpiecznego przeciwnika Jana XXIII, domagającego się silnej władzy cesarza rzymskiego), tak Wacław IV poszukiwał kandydata, który mógłby według jego wyobrażeń uregulować stosunki religijne w Czechach. Dlatego postawił kandydaturę na stolicę arcybiskupa na osobę, o której nikt inny oprócz niego samego nawet chyba nie pomyślał: swojego nadwornego lekarza, doskonale sprawdzonego w swoim zawodzie. Kapituła, jakkolwiek poszczególne jej członkowie prawdopodobnie nie zgadzali się z nominacją kandydata, jako całość nie stawiała sprzeciwu. Zgodził się z tym także Jan XXIII, nie chcąc tracić poparcia wciąż jeszcze wpływowego króla czeskiego, do niedawna cesarza rzymskiego. Przeciwnie, zaproponowanego przez króla kandydata bardzo pochwalił. Tak więc 29 X 1411 r. został formalnie wybrany przez kapitułę św. Wita profesor medycyny, powszechnie znany mistrz Zygmunt Albik z Uniczova⁴⁴. Ówczesni katolicy i niekatolicy komentatorzy oceniają jego wybór prawie jako transakcję handlową, przedstawiając powszechnie osobę Albika w ciemnych kolorach⁴⁵.

15 I 1412 r. zatwierdził papież Albika jako następcę Zbyńka (Benona) Zajica z Hazmburka i zalecił królowi, aby „zvoleného i jeho církev pro účtu k apoštolské stolici chránil v šíření a zachování práv”⁴⁶. Akolita Albik został wyświęcony na subdiakona dopiero 27 II, święcenia kapłańskie przyjął aż po czterech miesiącach, około 21 VI 1412 r., o czym wia-

⁴⁴ Tamże s. 2 przyp. 1; Tomek. *Dějepis* t. 3 s. 505-508; K. Höfler. *Geschichtschreiber der hus. Bewegung*. Bd. 2. Wien 1865 s. 70 (uwaga uzupełniająca nasze wyobrażenia o sytuacji Albika: „Hic Albicus diffamatus est a nido Wiclefistarum usque ad mortem et se purgavit”).

⁴⁵ Wolny (jw. s. 153) cytuje w 21 przyp. Pelzla *Abbildungen böhm. u. mährischen Gelehrten* II 82 i powiada: „Wo zum Teil sein wahrscheinlich von unbefriedigten Genussüchtigen verunglimpfter Charakter verteidiget wird”. Eneasius Silvius niezbyt precyzyjnie pisze, że Albik był z pochodzenia Czechem i dlatego król Zygmunt uważał go za niezwykle miłego ponad innych: „Byl však jedinečný příklad proklatého lakomství. Klíču od viného sklepa žádnému jinému svěřiti nechtěl než sám je choval a což mu kdy živé zvířiny darováno bylo, to hned zase prodával. A že znal, že kuchari jsou nešetřní, mrzutou babu do své kuchyně vzal. Byl kdysi tážán, který zvuk se mu ze všech nejvíce protiví, řekl, že zvuk čelistí hřyzoucích kosti (inaczej Dubravius: [...] se multo patientius serrae stridorem ferro posse, quam audire equos per noctem dentibus hordeum confringentes [...]) (jw. s. 147 b). Byl to biskup opravdu vhodý, aby počínající blud ještě více rozničil” O. Dorazil. *Kroniky mluví*. Praha 1946 s. 246).

⁴⁶ A. Haas. *Archiv koruny české*. Praha 1957 s. 149 nr 240; Bartoš. *Čechy* s. 351.



domo z przypadkowej wzmianki o jego prymericji umieszczonej w Nowomiejskich rejestrach podatkowych. Tam również czytamy, że panu arcybiskupowi „ad novam missam” dano na malwaz (rodzaj wina) 4 kopy 9 groszy. Wkrótce po otrzymaniu potwierdzenia papieskiego Albik sprzedał swój dom w parafii Panny Marii na Louży i prawdopodobnie przeprowadził się do domu arcybiskupiego na Malej Stronie. O jego konsekracji biskupiej, która nastąpiła w końcu czerwca, niestety nie mamy żadnych wzmianek, podobnie jak i o tym, przez kogo był wyświęcony. Wiadomo tylko tyle, że konsekrację poprzedzało przekazanie paliusza przez bardzo ważną osobistość w rywalizacji kościelno-reformatorskiej rozpętanej w Pradze — Wacława Tiema, dziekana passawskiego, pochodzącego z Mikulowa, ale będącego Niemcem. Jego przybycie w roli głośniciele i zbieracza opłat odpustowych wkrótce przesłoniło tę jego drugą zaszczytną funkcję⁴⁷. Wzburzenie, które było reakcją na ówczesną praktykę odpustową, mało taktownie wywołane przez papieża Jana XXIII, zajętego w tym czasie sporem z Władysławem, królem neapolitańskim, usunęło na dalszy plan zainteresowanie objęciem tronu arcybiskupiego przez Albika z Uniczova. Bulle odpustowe, datowane 9 IX i 2 XII 1411 r., przyniósł do Pragi Tiem równocześnie z paliuszem dopiero po 14 V 1412 r. (niektórzy uważają, że przed 12 V). Zwykle taksy (miało to być owo znane i słynne „vkupenie”?) w wysokości 2800 złotych zobowiązał się Albik zapłacić przez swojego zastępcę w kurii Jana z Małeszic⁴⁸.

Jest oczywiste, że nowy arcybiskup lekarz zaczął zwracać baczniejszą uwagę na problemy kościelne już wcześniej i prawdopodobnie był niemal zdziwiony intensywnością, z jaką były rozwiązywane. Sytuacja na pewno nie sprzyjała temu, aby Albik czuł się na nowym, jakkolwiek bardzo zaszczytnym, ale i odpowiedzialnym stanowisku zadowolony. Jako jeden z wiernych, oddanych Kościołowi, a do tego mający niższe święcenia, możliwe, że nie potrafił jednak pojąć nieprzejednanego stanowiska, jakie przedstawiciele obu stronnictw zajmowali w dysputach, tym bardziej że uważał on — podobnie jak większość wiernych — tradycyjne postępowanie Kościoła za słuszne. Ponieważ po przybyciu Tiema „ani král, ani arcibiskup nespátřovali v jeho vystoupení nic neslušného a svolili bez rozpaku, aby (odpustky) byly hlášeny a peníze sbírány”⁴⁹. Palacki opierając się na późniejszej opinii profesorów Wydziału Teologii napisał dalej, że „věřcim nenáleželo se dělati soudci nad stolicí apoštolsku, ale že měli být poslušni nařizení jejich tím ochotněji, když král i arcibiskup k nim přidávali vůli svou” I rzeczywiście, król mimo interwencji Husa wyraził zgodę na głoszenie i wydał polecenie, aby nie

⁴⁷ Novotný, jw. s. 72 przyp. 1; Tomek, *Dějepis* t. 3 s. 507 pozn. 42.

⁴⁸ J. Sedláček, *M. Jan Hus*. Praha 1915 s. 231.

⁴⁹ Palacký, jw.

przeszkadzać głosicielom i kolektorom w ich działalności. Arcybiskup Albik, dotąd niekonsekrowany, przystał na to z zastrzeżeniem, aby przy spowiedzi nie zajmowano się określeniem dobrych uczynków związanych z zyskiwaniem odpustów.

W Pradze zaczęto głosić odpusty. Kaznodzieje usiłowali przekonać lud o ważności zyskania odpustu. Księża spowiadali, a wierni składali opłaty bądź bezpośrednio ustanowionym komisarzom, zbieraczom, bądź do 3 wielkich skrzyń umieszczonych za ołtarzem kościoła u św. Wita, na Vyszehradzie i w Tynie. Na podstawie ówczesnej piosenki pamfletowej wiadomo, że zamiast pieniędzy zbierano także przedmioty użytkowe⁵⁰. Jest oczywiste, że manipulacje z odpustami w XIV w. były co najmniej nie na miejscu. Chodziło przecież o teologicznie bardzo delikatną, ale nigdy istotną część dogmatyki katolickiej. Ale nawet wtedy nie można mówić o sprzedawaniu odpustów czy o odpuszczaniu grzechów za pieniądze, jak i dzisiaj jeszcze liczni a niedostatecznie poinformowani w tych sprawach uważają. Odpusty oznaczają zawsze tylko odpuszczenie kar doczesnych, w żadnym wypadku odpuszczenia grzechów⁵¹. Jałmużna lub inny dobry uczynek (dzisiaj przede wszystkim duchowy, najczęściej modlitwa) nie może być nigdy ceną za odpusty, stanowi tylko formę satysfakcji i jest proporcjonalna do sytuacji pokutnika. Nakładanie jałmużny pojawiło się w średniowieczu, nasiliło w czasach schizmy (okres dwóch, trzech papieży), ale to zjawisko występowało dużo wcześniej. Odpusty — dzisiaj zupełnie marginalny element dogmatyki i praktyki kościelnej — od czasów papiestwa awiniońskiego były zbyt mocno akcentowane, tak że wielu wiernych miało o nich zupełnie niewłaściwe wyobrażenie.

Przeciw skandalicznej praktyce udzielania odpustów występował już Mateusz z Krakowa. Wyjaśniał on istotę odpustów, podkreślając zasługi wpływające z ofiary Chrystusa, Panny Maryi i świętych (powszechny pogląd dopiero od XIII w.). Nie omieszkał podkreślić, że odpuszcza się karę doczesną, i to tylko tym, którzy są w stanie łaski. Dlatego przede wszystkim zaleca dbałość o łaskę uświęcającą, a dopiero później dążenie do otrzymania odpustów. Podobnie uważa Stefan z Kolina w synodalnej mowie „*Caute ambuletis*” Z niezwykłą agresywnością wystąpił przeciw

⁵⁰ Novotný, jw.

⁵¹ Novotný (jw. s. 76) umieszcza cytat z pracy Th. Briegera (*Ein leipziger Professor im Dienste des Baseler Konzils*. Beiträge zur sächs. Kirchengeschichte XVI 32), że sama kancelaria (papieska?) prawdopodobnie stosowała oznaczenie plena indulgentia w znaczeniu indulgentia a poena et culpa i że mówiła o odpustach jako o sakramentalnym odpuszczeniu grzechów. To twierdzi wbrew Sedlákowski, który zajmuje pod względem dogmatycznym słuszne stanowisko, że formułę absolutio quoad poenam et culpam rozumie się zawsze w połączeniu ze spowiedzią (jw. s. 238 przyp. 1).

nadużywaniu odpustów pewien dominikanin, prawdopodobnie Henryk Bitterfeld, przyjaciel Jenzstejna, przy okazji udzielenia jubileuszowych odpustów w 1393 r. Pozostając na płaszczyźnie ortodoksyjnego poglądu katolickiego, zdecydowanie potępia liczne odpusty i okazje, przy których ich się udziela. Mówi otwarcie, że odpusty w takiej formie, w jakiej są ogłaszane, są przyczyną zgorzenia i budzą podejrzenie świętokupstwa. Szczególnie dlatego, że kaznodzieje i komisarze niezwykle mocno podkreślali upoważnienie papieża, a nie akcentowali roli łaski uświęcającej i satysfakcji stąd wypływającej dla pokutnika. O niektórych odpustowych kazaniach mówił sam Palecz, że zawierają „bludy makavé”. Wydaje się, że głosy tych katolickich teologów nie były brane pod uwagę, dlatego zyskuje aprobatę oczyszczająca akcja Husa i jego zwolenników.

Jak już powiedziano, Hus prawdopodobnie jeszcze przed urzędowym ogłoszeniem odpustów dowiedział się o całej akcji i przypuszczał, że król nie zgodzi się na działalność propagatorów odpustów na terenie Czech. Kiedy stało się inaczej, również z powodów politycznych, wydał Hus pisemny protest w dziesięciu punktach *Contra bullam de cruciata*⁵². Bullę potępia, ponieważ uważa, że jest ona wbrew prawu Bożemu i przyczyni się do zaniepokojenia społeczeństwa, że wierni są okłamywani, że są ustanowione w celu uzyskania odpustów stałe opłaty, a przecież nikt nie udziela rozgrzeszenia, że Czechom grozi w związku z bullą duże zamieszanie, a papież upokarzając jednego króla (nieapostolskiego) może podporządkować sobie równocześnie innych, że kuria niewłaściwie wykorzystuje uzyskane w ten sposób pieniądze, że w Czechach należy się obawiać rozłamu i wreszcie że kurii w ogóle nie można wierzyć.

Tym się jednak Hus nie zadowolił i oznajmił, że 17 VI odbędzie się publiczna dysputa, czy jest zgodna z prawem Bożym bulla papieska, ogłoszona w związku z wyprawą krzyżową przeciw Władysławowi, nieapostolskiemu królowi. Wydział Teologiczny, słusznie przewidując pogłębienie się sporu i dalsze wicherzenie umysłów, już i tak wystarczająco poruszonych, wysłał dwóch swoich przedstawicieli do arcybiskupa Albika, aby jako kanclerz uniwersytetu nie zgodził się na ogłoszoną dysputę. I tu doszło prawdopodobnie do pierwszego oficjalnego spotkania arcybiskupa Albika z Husem. Obecni byli również przedstawiciele papieża. Na ich pytanie, czy chce słuchać rozkazów papieskich, Hus odpowiedział, że z całego serca jest gotów je spełnić. Legaci pełni radości zwrócili się do Albika: „Hle, pane arcibiskupe, tento již chce poslechnout našeho pána” Ale Hus uzupełnił swoją wypowiedź słowami: „Rozumějte

⁵² J. Sedláček. *Několik textu z doby husitské*. T. 2. Brno 1912 s. 29-33. Pewne korektury do opublikowanego i przez Sedláka odkrytego tekstu podaje Novotný (jw. s. 81 przyp. 2). Bartoš - Spunár. *Soupis pramenu k liter. činnosti M. Jana Husa*. Praha 1965 s. 77 nr 17.

mi dobře, chci plnit přikázání apoštolská, pokud se shodují s učením apoštola dle pravidel zákona Kristova. Ale shledám-li co protivného; neupolechnu, ani kdybyste mi před oči stavěli oheň k spálení mého těla"⁵³. Przedstawiciele kurii zostali rozczarowani w swoim optymizmie, a Albik mógł przypuszczać, że nastąpi pogłębienie konfliktu.

Mimo nowych oświadczeń dziekana Wydziału Teologicznego Stefana Palacza, że mistrzowie teologii nie chcą się przeciwstawić rozkazom królewskim ani krytykować bulli papieskiej, Hus 17 VI nie odwołał swojej publicznej dysputy. Rozpoczął ją od przytoczenia 10 dowodów świadczących na korzyść bulli, potem zebrał argumenty przeciw niej. Zacytował on 8 dowodów Wiklefa wymierzonych przeciwko odpuszczaniu grzechów i nadużywaniu odpustów, a następnie uzasadnił, że papież zamiast walczyć powinien modlić się za wrogów i wreszcie w trzeciej części skrytykował w ogóle brzmienie bulli. Wystąpienie Husa przede wszystkim w partii potępiającej wojny w ogóle, a szczególnie w Kościele, było bardzo odważne. Według starych Letopisów jeszcze bardziej radykalny niż Hus był mistrz Heronim. On to z grupą studentów chciał udać się do ratusza, aby uzyskać zakaz głoszenia odpustów. Z trudem powstrzymał go od tego zamiaru rektor Marek z Hradca⁵⁴.

⁵³ Sedlák. *Hus* s. 236; Novotný, jw. s. 92. P. de Vooght (jw. s. 185) dowodzi, że Hus nie podważał istoty odpustów, ale krytykował tylko sposób, w jaki ich udzielano.

⁵⁴ Novotný, jw. s. 93. Sedlák (*Hus* s. 237) podaje datę 7 VI za Tomkiem. Novotný (jw. przyp. 2) udowadnia, dlaczego data 17 VI jest prawidłowa. Na aspekt teologiczny sporu zwraca większą uwagę P. de Vooght (jw. s. 185-187). Jeszcze dokładniej przestudiował poglądy Husa odnośnie do odpustów w publikacji *Hussiana* (Louvain 1960 s. 303-334). Z naukową dociekliwością zbadał problem, którym nie zajął się żaden z czeskich uczonych, a mianowicie *Quaestio Mag. Joh. Hus de indulgentiis sive de Cruciatu Papae Joannis XXIII fulminata contra Lad. Apuliae regem* (*Historia et Monumenta J. Hus*. Nürnberg 1558). Miał okazję stwierdzić wbrew opinii J. Losertha, w jakim stopniu wywarł wpływ na Husa Wiklef (*Hus u. Wiclif*. 2 Aufl. München—Berlin 1925). Podobnie jak on wypowiada się również J. Hrabák we wstępie do wydania Husa *Traktatu o Kościele*. (Praha 1965 s. 8 przyp. 2).

Loserth. według de Vooghta, porównywał przemówienia Wiklefa i Husa tylko mechanicznie. De Vooght w wyniku dogłębnych badań doszedł do przekonania, że istnieją fazy, które musiał Hus wyrazić identycznie jak Wiklef. Są to schematy powszechne w średniowiecznej publicystyce. We wstępie wszyscy mieli zwyczaj zaznaczać, że piszą na chwałę Bożą i że są zgodni odwołać wszystko, cokolwiek nie byłoby zgodne z nauką Kościoła. Nie można więc traktować tego jako plagiatostwa. Również definicje prawd teologicznych są u wszystkich średniowiecznych pisarzy religijnych identyczne. Hus nawet w tych przypadkach, kiedy rzeczywiście przejmuje poglądy Wiklefa, często odnosi się do nich krytycznie. W inny sposób je wykorzystuje, modyfikuje ich znaczenie, rozróżnia i podkreśla aspekty, które wydają mu się ważne, usuwa inne, mające według niego nieistotne znaczenie. Jeżeli chodzi o odpusty, to Hus nie popierał swojego mistrza w zaprzeczeniu „thesaurus meritorum”,

Arcybiskup Albik usiłował uspokoić wzburzoną opinię publiczną. Zakazał mówić i podejmować jakichkolwiek kroków przeciw bulli, oczywiście w porozumieniu z królem, oraz wydał polecenie, aby kaznodzieje w dalszym ciągu ją rekomendowali. Jego dekret Hus paraliżował własnym określonym listem przeznaczonym dla duchowieństwa, który zaczynał się od słów „Pax Christi”⁵⁵. Zalecał w nim wystrzegania się grzechów oraz przestrzegał przed kupowaniem odpustów.

Skutki tych na pewno słusznych, ale, niestety, demagogicznie sformułowanych protestów przeciw sposobowi głoszenia odpustów wkrótce stały się widoczne. Wystąpienia przeciw bulli przemieniły się w ruch antykościelny, w którym przewagę zyskały elementy najmniej kompetentne. Liczni, którzy prawdopodobnie w ogóle nie rozumieli całej sprawy, znaleźli dla siebie miejsce w tej antykościelnej i antyreligijnej akcji. Śpiewano znieważające piosenki, przepisywane teksty, przymocowane na drzwiach kościołów i skarbców, zostały pomazane smołą, publicznie znieważano profesorów teologii, ponieważ nie poparli Husa. Grupy ludzi występujących przeciw akcji odpustowej zajmowały miejsca pod ambonami i głośno protestowały przy każdej nieprzychylniej wzmiance o Husie. Bardzo niesmaczną akcją protestacyjną zorganizował 24 VI 1412 r. ulubiony faworyt króla Voksa z Valdsztejna, znany z kontaktów ze stronnictwem Husa i Wiklefa w Anglii. Poleciał on, najprawdopodobniej przy współudziale mistrza Hieronima, przebrać studenta za uliczną dziewczynę obwieszoną bullami na szyi i w orszaku błaznów udać się na dwór arcybiskupa, a stamtąd przez Most Karola, Stare Miasto obok rezydencji króla w pobliżu kościoła św. Benedykta na fosy Nowego Miasta, gdzie pod pręgierzem bulle „jednoho kacíře a rufiána” zostały spalone na oczach rozentuzjasmowanego tłumu. Na uwagę zasługuje fakt, że pan Voksa ten dziwaczny pochód polecił strzec zastępowi uzbrojonych ludzi „vybraných a spoehlivých” Jest dziwne, że faworyt królewski pozwolił sobie na tak prowokacyjne wystąpienie, choć na pewno wiedział, że król

skarbcza zasług. Następnie nie można zapominać, że Hus pisał w pośpiechu, którego przyczyną był szybki bieg wydarzeń, i napisał traktat, który płynął „comme une lave volcanique avec une violence élémentaire”, jak powiada Vooght. Stało się tak, że przyjął pewne zdania od Wiklefa, które w izolacji, wyrwane z kontekstu, zdają się popierać prawo papieża do udzielania odpustów ewentualnie w ogóle popierać ich użyteczność. Ale na pewno nie było to przekananie osobiste Husa. Tym, co zawsze najbardziej potępiał, były rozgrzeszenia udzielane przez księży bez pewności co do żalu za grzechy (nadprzyrodzonego, a przynajmniej niedoskonałego — attritio) oraz odpusty udzielane za udział w wojnie prowadzonej między chrześcijanami.

⁵⁵ Novotný, jw. s. 97; Sedláček. Hus s. 239. „Pax Christi” dotąd opublikowane tylko w *Historia et monumenta J. Hus* s. 189b-191a. Bartoš-Spunar, jw. s. 104 nr 53, 55.

surowo przykazał radcom, aby głosicielom odpustów nikt nie stawiał oporu⁵⁶.

Arcybiskup Albik, mając najprawdopodobniej dużo kłopotów przed święceniami i po nich, a także nie będąc w żaden sposób przygotowany do zajęcia jakiegoś określonego stanowiska w tym konflikcie, nie jest w nawiązywanych pertraktacjach główną osobą. Dla króla spory te są bardzo kłopotliwe i chciałby je, o ile to możliwe, zlikwidować po dobremu. Teologowie katoliccy musieli bez wątpienia szybciej i częściej reagować na wystąpienia Husa. Usiłowali zdobyć przynajmniej tekst jego czerwcowego wykładu, aby mogli odpowiedzieć nań, o co prosił również król. Ponieważ Hus wykładu nie wydał, zostało zwołane w końcu czerwca — prawdopodobnie po wyświęceniu Albika, ale bez jego udziału — posiedzenie doktorów z Husem przed radą królewską w probostwie na Žebra-ku, gdzie gospodarzem był proboszcz Szimon z Vodochod. Stefan Palecz przedstawił tu zarzuty teologów przeciw Husowi i podkreślił, nie wymieniając nazwiska Husa, że Wydział Teologiczny ma prawo żądać od bakałarzy tekstów wykładów do akceptacji. Obecni przy tym doradcy królewscy najprawdopodobniej się nudzili, gdyż przedwcześnie ukończyli pertraktacje wypowiedzią nie rozwiązującą w zasadzie nic: „Pěkně se spolu porovnejte” Ponieważ wypadki naruszenia spokoju publicznego powtarzały się, król zakazał, tym razem pod karą śmierci, aby nikt nic nie wykrzykiwał w kościołach przeciw kaznodziejom. W celu przywrócenia porządku zwołał następne zebranie na niedzielę 10 VII 1412 r., ponownie do Žebra-ku, ale tym razem odbyło się ono w siedzibie ołomunieckiego biskupa Konrada, który jednocześnie uzyskał po raz pierwszy wgląd w skomplikowane stosunki swojej przyszłej diecezji.

Tak więc w niedzielę w dzień Siedmiu Braci zebrali się doktorzy — znów bez arcybiskupa Albika z Uniczova — przed radą królewską, w skład której wchodzili Waclaw Kralik z Burzenic, biskup ołomuniecki Konrad z Vechty, Janko z Chocenic, świdnicki i wrocławski starosta, Zdeniek z Labounia, proboszcz z kościoła Wszystkich Świętych, Jakub z Dubej, wyszehradzki dziekan i królewski łowczy, Filip Laut z Diedic oraz przedstawiciele wszystkich trzech miast praskich. Posiedzenie miało zdecydować, co należy uczynić, aby Czechy odzyskały swoje dobre imię. Dziekan Palecz polecił przeczytać praskiemu notariuszowi i najwyższemu pisarzowi Starego Miasta Zygmunto- wi z Weilburka opinię mistrzów teologii. Zgromadzenie domagało się, aby arcybiskup mocą swojego autorytetu za zgodą kapituły i uniwersytetu na rozkaz króla ponownie potępił 45 artykułów Wiklefa. I tak się stało.

⁵⁶ Novotný, jw. s. 106; Sedlá- k. Hus s. 240. O roli Hieronima w tej akcji pisze ostatnio F. Šmahel. (*Jeronym Pražský*. Praha 1966 s. 129).

Tymczasem tego samego dnia doszło do incydentu, który nieprzewidywanie przyczynił się do szybkiego biegu wydarzeń. W kościołach Św. Wita, w Tynie i u Św. Jakuba wbrew poleceniu króla, obowiązującemu pod karą śmierci, trzech młodzieńcy przerwali nabożeństwo wykrzykami nie liczącymi z miejscem świętym. Zostali oni w pewnym stopniu nierozważnie — zaarrestowani i, pomimo interwencji Husa, zgodnie z pierwotnym poleceniem króla ścięci. Pochowano ich przy wielkim udziale ludności w Kaplicy Betlejemskiej, a Hus sławił ich później jako męczenników. Wydarzenie to niezmiernie wstrząsnęło królem, tak że radcom na ich pytanie, co należy czynić w przyszłości w podobnych sytuacjach, odpowiedział: „A kdyby jicho bylo tisíc, učinite všem jako oněm, nemáte-li katu, dám je přivést odjinud” 12 VII 1412 r. wydał dalsze deryktywy z Toczniaka, adresowane do uniwersytetu i duchowieństwa⁵⁷.

Rada królewska zwołała posiedzenie w celu wprowadzenia w życie postanowień Žebrackich na dzień 16 VII do ratusza staromiejskiego. Oprócz patriarchy Antiochii Wacława Kralika i Konrada z Vechty znaleźli się tu przedstawiciele uniwersytetu wraz z rektorem Markiem z Hradca, opaci, prepozyci, kanonicy i proboszczowie prascy — imiona ich wszystkich zachowały się dzięki odkryciom Sedlaka. Albik ponownie nie jest tu wymieniony; trudno nie oprzeć się wrażeniu, że świadomie stronił od tej nieprzyjemnej sprawy. To zgromadzenie także o niczym nie zdecydowało, ponieważ Hus i jego zwolennicy na nie nie przybyli.

Już wtedy Hus podążał swoją własną drogą i natychmiast zwołał następnego dnia posiedzenie fakultetu sztuk wyzwolonych w wielkiej auli uniwersyteckiej. Tu zostało ostro skrytykowane wczorajsze zgromadzenie w ratuszu, a potępienie artykułów Wiklefa ocenione jako nierozsądne. Król, którego surowe rozkazy zostały właściwie ośmieszzone, w żaden sposób nie zareagował. Prawdopodobnie udało się go protektorom Husa ułagodzić. Spór rozwinął się tak, że Hus domagał się, aby katolicy udowodnili, że każdy z artykułów Wiklefa jest heretycki, kiedy tymczasem teologowie katoliccy już wcześniej dostatecznie wykazali to w dekrete synodu londyńskiego, na terenie Czech w r. 1403 i 1408 oraz w bullach papieskich. Dlatego żądano od Husa, aby powiedział, których artykułów nie uważa za heretyckie, a wtedy będą one przedmiotem oceny. Hus wyzwanie to przyjął i tak doszło do tzw. drugiej wiklefickiej dysputy na uniwersytecie w końcu lipca i w sierpniu 1412 r. Hus odważył się na nim publicznie bronić 8 artykułów, chociaż prywatnie pod-

⁵⁷ Novotný, jw. s. 110-124; Vooght, jw. s. 199. Sedlák (Hus s. 243) przypuszcza, że zostali straceni „u vchodu s nustku na Přikopy”. Bardziej prawdopodobna jest teza Novotnego. Uważa on, że miejsce egzekucji znajdowało się bliżej ratusza, na przeciw dzisiejszej ulicy Żelaznej, niedaleko domu pod Jednorożcem.

trzymał wszystkie wraz z artykułem o „figuratywnej” obecności Chrystusa w Eucharystii⁵⁸.

Na stanowisko Husa nie odpowiedział arcybiskup, jak właściwie być powinno, ale rzecznik katolików z uniwersytetu Stanisław oraz Palecz. Uczynili to w tyńskim kościele, ponieważ uniwersytet stał się trybuną zwolenników Husa. Stanisław wystąpił 28 VIII, a Palecz 4 IX przed prawowiernym duchowieństwem, tak że przemówienia ich nie mogły skutecznie paraliżować oddziaływania Husa na lud. Słabą namiastką tego było czeskie kazanie Palecza skierowane przeciw Wiklefowi, wygłoszone do ludu w kościele Św. Galla⁵⁹. Stronnictwo katolickie nie reagowało więc skutecznie, znajdowało się na pozycjach obronnych i w trudnej sytuacji. Brak było takiej osoby i kaznodziei, który byłby zdolny swoim autorytetem i siłą słowa dorównać Husowi i jego zwolennikom. Lekarz Albik, jakkolwiek cieszący się nienaganną opinią, po prostu nie był porównywalnym przywódcą stojącym na czele powierzonego mu stada. Podobnie młody Zbýniek nie był w stanie zapanować nad sprzecznościami poglądów, które stały się powodem zamieszania w kraju, a następnie doprowadziły do bratobójczej walki.

Proces sądowy przeprowadzony w kurii właśnie za rządów arcybiskupa Albika posunął nagle sprawę naprzód. Do Pragi dotarła po 4 IX 1412 r. bulla Piotra de Angelis, reprezentującego nowy kierunek w procesie Husa, który już wcześniej utrudniał ogłoszenie klątwy przez Colonnę. Zakazywała ona stykania się z Husem. Stronnictwo katolickie przyjęło ją z zadowoleniem, zwolennicy Husa ze zdecydowaną niechęcią. Na polecenie arcybiskupa Albika zebrało się duchowieństwo praskie, które miało zadecydować o akceptacji bulli. Interpretator i glosator kanonicznego znaczenia bulli Jirži Bor, wykazał, że pod względem praw-

⁵⁸ Sedláček. *Hus* s. 249; Novotný, jw. s. 134; Vooght, jw. s. 207. Nawet w tym czasie nie przestała pracować kancelaria arcybiskupia. 7 VII 1412 Albik potwierdza statut uchwalony 21 II 1387 przez „Jana arcybiskupa praskiego” przy obsadzeniu wolnych prebend „kanovníku kostela sv. Jiří na pražském hradě” (Schubert, jw. s. 104). Właśnie w tym czasie wydzierżawia Albik Waclawowi z H. na 3 lata Tatce, wieś koło Kurzimia, za 56 kop groszy praskich spleconych w połowie na dzień św. Waclawa, a pozostałą część na święto Przeniesienia Relikwi (F. Mareš. *Prokopa písaře N. města Pražského Praxis cancellariae*. Praha 1908 s. 83-85). Zrobił to już jako prepozyt wyszehradzki, ponieważ Tatce od dawna stanowiły majątek prepozytury wyszehradzkiej (A. Sedláček. *Místopisný slovník historický*: Praha 1908 s. 878). Prepozyt z Wyszehradu Jan dokupił do Tatcůw 24 IX 1292 sąsiednią wieś Vrbczany (Archiv kap. vyšehr. X 32). 16 I 1294 r. Waclaw II dopisał do tego jeszcze 170 morgów ze swojej wsi w Milczicach w zamian za majątek w Lahowicach i Vidimiu, które prepozyt wyszehradzki Jan odstąpił klasztorowi w Zbraslawiu (Archiv. kap. vyšhr *Liber privilegiorum* nr 54, 20 zacytowano na podstawie wypisków Šittlera).

⁵⁹ Sedláček. *Hus* s. 256 (*Opisy latinských kázání dány Albíkovi*); Novotný, jw. s. 144; Vooght, jw. s. 219.

nym nie budzi ona żadnych zastrzeżeń. Następnie prascy księży zaczęli ją publicznie głosić z ambon.

Nie mając ze strony dworu żadnej pomocy, ponieważ król Wacław IV uważał ruch husycki za bardzo nieprzyjemną sprawę, mistrz Jan odwołał się wbrew wszelkiej praktyce kanonicznej w Kościele i wbrew logice — do Chrystusa. Nie podporządkował się poleceniom Kościoła i wykonywał swoje obowiązki kapłana w dalszym ciągu. Ponieważ prowokacyjnie naruszył on porządek prawny Kościoła, został w Pradze ogłoszony interdykt (29 IX), jeszcze prawdopodobnie w okresie sprawowania funkcji przez Albika. Jeżeli stronnictwo Husa oczekiwało, że przynajmniej teraz król będzie interweniował na ich korzyść, pomylili się. Kiedy później Wacław IV nakazał Husowi, aby przestał głosić kazania i opuścił Pragę, było jasne, że sytuacja stała się bardzo poważna. Oburzony reformator nie był już pewny swoich dalszych decyzji i tracił opanowanie, co jest widoczne w listach do Mikołaja z Miliczna i Marcina z Vlynia⁶⁰. „Quid sum facturus, ignoro [...] quid facere debeam, ignoro [...] Vos ergo me informate [...]” Ale wtedy już zwierzchnictwo czeskiego Kościoła nie spoczywało w rękach wybitnego profesora medycyny, ciężko rozczarowanego licznymi trudnościami. Mógł on łatwo się przekonać, że mitra i pastorał nie są tylko ozdobą liturgiczną, ale symbolami wymagającymi wiedzy i cnót, bystrości decyzji, a nawet — jeżeli zajdzie potrzeba — i odwagi męczennika.

ALBIK Z UNICZOVA JAKO PREPOZYT WYSZEHRADZKI

Zaskoczony niespodziewanym zwrotem sytuacji przeciw niemu, Albik zdecydował się zrzec godności arcybiskupa. Nastąpiło to prawdopodobnie we wrześniu 1412 r., a więc po kilkumiesięcznych rządach na stolicy św. Wojciecha. Zmiana, która nastąpiła, był zainteresowany Wacław IV, ponieważ chodziło mu przede wszystkim o członków jego dworu. Miejsce Albika zajął dotychczasowy biskup ołomuniecki Konrad z Vechty. Pochodził on z Westfalii, cieszył się poparciem króla Wacława, miał usposobienie bardziej dyplomaty niż księdza i łączył funkcję biskupa w Ołomuńcu z wpływowym stanowiskiem królewskiego podkomorzego. Do Ołomuńca na jego miejsce przyszedł Wacław Kralik z Burzenic, również jeden z najbliższych współpracowników króla, od r. 1390 dziekan, później prepozyt wyszehradzki. Nawet po otrzymaniu biskupstwa ołomunieckiego pozostał przy dworze królewskim. Na prepozyturze wyszehradzkiej chciał mieć król Albika z Uniczova przede wszystkim dlatego,

⁶⁰ Sedláček, *Hus* s. 261; Novotný, *iw.* s. 176-179; tenże. *Husova korespondenca*. Praha 1920 s. 137-139 nr 47: „tedio afficio”.

że tym sposobem zyskiwał dla siebie znów doświadczonego i wypróbowanego lekarza. Albik odszedł z Pragi dopiero po śmierci króla.

Zmiany nastąpiły pod koniec października, ponieważ papieskie potwierdzenie nagłej decyzji Albika nie mogło dojść do Pragi na czas. Tymczasem sytuacja się rozładowała w momencie opuszczenia Pragi przez Husa w połowie października. Jeszcze 8 X 1412 r. w dokumentach aktu erekcyjnego praskiej arcyhidiecezji Albik występuje jako arcybiskup. Odszedł ze stanowiska dopiero po tym terminie. Te zmiany na najwyższych stanowiskach kościelnych są zrozumiałe dla każdego, kto zna stosunek Wacława do swoich faworytów. Fakt ten często stanowił w przeszłości przedmiot bardzo nieprzychylnych komentarzy. Nieznany komentator kroniki Pulkavy mówi, że Konrad z Vechty przez kilka niedziel bardzo ostrożnie pertraktował z Albikiem w sprawie zmian. Według opinii innych narady te skończyły się umową, na mocy której Konrad zobowiązał się zapłacić Albikowi dużą sumę odstępnego. Można jednak przypuszczać, że w rzeczywistości chodzi tu o przejęcie starszego stwierdzenia Husa zawartego w jego liście *Věrným Čechum*: „Tu jest byl Jan, biskup litomyšlský, jenž jest dvakrát o pražské arcibiskupství tržil, ale jiní sú ho předkúpili”. Do tej wypowiedzi nawiązuje prawdopodobnie kronikarz zwany Dobnerem, według którego Konrad z Vechty „per simoniam episcopatum obtinuit ac multam pecuniam dedit”⁶¹. Jest

⁶¹ Pešina, jw. s. 601. Sedlák (*Hus* s. 268 p. 3) cytuje *Scriptores rerum boh.* II 445: „Mirabile cambium fecerunt, sed utinam sine symonia”. Novotný. *Hus* s. 176. Bachmann (jw. s. 197) tak pisze o ówczesnej sytuacji Albika: „Der betagte Prälat ohnehin ob seiner bescheidenen Lebensführung von den nach einen glänzenden freigebigen Herrn lusternen Mannen seiner Kirche missachtet und von Papst u. König für seine Friedensliebe u. Nachgiebigkeit mit Undank belohnt, zog sich jetzt gänzlich zurück”. Ježeli de Vooght (jw. s. 245) przypuszcza, że „ses fonctions l'avaient sans doute mal préparé à la charge épiscopale”, Frind (jw. s. 58) jest zupełnie innego zdania. Zaznacza on, że już jako profesor uniwersytetu miał Albik niższe święcenia, co może być bardzo prawdopodobne, ale nigdy nie zostało dowiedzione; na pewno był natomiast wiernym i pobożnym synem Kościoła (podobnie W. Ruffe r. *Historie vyšehradská*. Praha 1861 s. 202). Świadczy o tym ufundowanie ołtarza św. Kosmy i Damiana (ich podobizny pojawiają się na ówczesnych pieczęciach kolońskiego, lipskiego i praskiego wydziału lekarskiego), zatwierdzone 11 XII 1401 r. przez Wacława IV dla nie istniejącego już dzisiaj kościoła praskiego Panny Maryi na Louży (Sedláček. *Zbytky register* nr 373, 389), ufundowanie ołtarza pod tym samym wezwaniem w Sedlci koło Kutnej Hory (J. Čelákovský. *Kláster sedlecký*. Praha 1916 s. 81 p. 42), pożyczka 340 kóp groszy dla klasztoru zbrasławskiego (F. Tadra. *Listy kláštera zbraslavského*. Praha 1903 nr 276), wykonanie srebrnych popiersi św. św. Piotra i Pawła, zachowanych do dnia dzisiejszego w kaplicy pałacu arcybiskupa praskiego („Umění 1924 s. 369; 1931 s. 331-334), oraz przede wszystkim jego testament.

Generalny wikariusz Albika Vaclav z Kourzimia zatwierdził 3 IX 1412 r. nowego opata Św. Krzyża w Emaus, dotychczasowego przeora (J. Emler. *Libri confirmatio-num*. T. 7. Pragae 1886 s. 65; Tomek. *Dějepis* t. 3 s. 187; t. 5 s. 216).

to mało prawdopodobne, ponieważ wszyscy ubiegający się o to stanowisko byli dobrze sytuowani, a szczególnie Albik, i nie mieli potrzeby zmiany tej, zaaprobowanej przez króla i wprowadzonej w życie, wzajemnie opłacać czy przepłacać. Można tu także zacytować rozsądną opinię Palackiego odnoszącą się do faktu odejścia Albika z arcybiskupstwa: „Nechtěje zajisté dle obyčeje svých předku chovati dvoru nádherného a míti za sebou celé zástupy rytířu a panoši, pomlován byl co lakomec”⁶². O reorganizacji kurii arcybiskupiej, obsadzonej do tej pory przez biskupów arystokratów, nie miał lekarz Albik nawet czasu pomyśleć. Nie odpowiadało to również jego prostemu pochodzeniu. Tu miała źródło najprawdopodobniej opinia głoszona przez służbę o jego skąpstwie i nieżyczliwości. Poza tym sytuacja w diecezji, mocno wstrząśniętej sporami dotyczącymi najważniejszych problemów dogmatyki, nie pozwalała na zajmowanie się sprawami reprezentacji najwyższego urzędu kościelnego kraju. Po swojej rezygnacji Albik kupił na Przykopach dom (część numeru 116) dla siebie i dla swoich dwóch córek Marty i Katarzyny za 60 kóp. Przeniósł się do niego 25 I 1413 r.⁶³.

Wciąż jednak utrzymywał — zapewne za pośrednictwem dworu i także dlatego, że jego rezygnacja wciąż jeszcze nie była potwierdzona kanonicznie przez bulle — kontakty ze środowiskami kościelnymi i politycznymi, nawet teraz bardziej niż w okresie pełnienia funkcji arcybiskupa. Kiedy w czasie świąt Bożego Narodzenia w 1412 r. Hus przybył do Pragi, spokój został ponownie naruszony. Król aby ułagodzić sytuację, stworzył 4-osobową komisję, do której powołał także i Albika. Oprócz niego w jej skład weszli Zdeniek z Labounia, prepozyt z kościoła Wszystkich Świętych, Jakub — dziekan wyszehradzki i przyjaciel Husa oraz rozważny Krystian z Prachatic⁶⁴. Posiedzenie odbyło się 17 II 1413 r. w parafii Św. Michała, ale również i tym razem nie rozwiązało problemu, a wprost przeciwnie, uświadomiło coraz bardziej pogłębiające się różnice w poglądach katolickich doktorów i mistrzów stronnictwa Husa. Ci ostatni wyszli ze sporu i dyskusji o tyle jako strona zwycięska, że reprezentowali katolików; Stanisław ze Znojma, Stefan Palecz, Piotr ze Znojma i Jan Eliaszowy zostali przez króla zawieszani w pełnieniu obowiązków i zesłani na banicję. W tej sprawie występował jeszcze Albik; Konrad na pewno nie chociażby z tego względu, że niewątpliwie nie życzył sobie, aby jego nowa funkcja została obciążona jakąkolwiek nie-

⁶² Palacký, jw. s. 81. Jeszcze 8 X 1412 występuje Albik jako praski arcybiskup (Tomek. *Dějepis* t. 3 s. 530 p 65).

⁶³ F. Palacký. „Archiv český” I 206-208 nr 19 (o przekazaniu domu Albika na użytek Jakuba Všeruba, zarządcy mennicy, 16 XII 1421); F. Ruth. *Kronika královské Prahy*. T. 1. Praha 1903 s. 192.

⁶⁴ Novotný. *Hus* s. 272; Bartoš. *Čechy* s. 365.

przyjemną decyzją. Stanisław ze Znojma odszedł na Morawy (według Palackiego zmarł w Jindřichovie Hradcu), Stefan Palecz emigrował i zjawił się dopiero na Soborze w Konstancji. Pozostali dwaj zniknęli bez śladu⁶⁵.

W końcu „gubernator i administrator” Konrad otrzymał potwierdzenie papieskie swojego wyboru lub raczej nominację od papieża Jana XXIII. Rzym zatwierdził również pozostałe zmiany, przy czym Albikowi, na pewno nie bez poparcia króla, został nadany honorowy tytuł arcybiskupa Cezarei. Dokładne datowanie dokumentu nie jest znane. Ale wiadomo, że Konrad został wprowadzony w uroczystym orszaku na nowe stanowisko 17 VII 1413 r. Albik natomiast poświęcił się nowej funkcji prepozyta wyszehradzkiego, będąc w dalszym ciągu częstym gościem Wacława IV jako jego osobisty lekarz (A. Neumann. *K odpadu Konráda z Vechty*. ČKD 1925 s. 267).

Jako patron parafii należących do prepozytury umieszcza Albik w 1416 r. swojego kolegę lekarza, mistrza Konrada, także zatrudnionego na dworze królewskim, w parafii w Žitenicach. Lekarz Konrad stał się później kanonikiem u Św. Apolinarego, a w r. 1419 proboszczem w Pradze przy kościele Tyńskim. Księgi konfirmacyjne arcybiskupstwa wymieniają później niejednokrotnie imię Albika w związku z jego patronatem nad parafiami prepozytury wyszehradzkiej. Znajduje się wzmian-

⁶⁵ Sedláček (*Hus* s. 282 przyp. 2) przypuszcza, opierając się na Palackiego *Documenta* 282, że i ci dwaj pozostali odeszli również na Morawy. To niemałe męstwo, wynikające ze stałości w wierze, które okazali ówczesni zwolennicy katolicyzmu, docenia także Novotný (*Hus* s. 88): „A bylo tedy v mužném odhodlání odmítnout [Wiclefa] něco tragický velkolepého, co imponuje, i když není sympatické”. Podobnie Bartoš (*Čechy* s. 367); „Mužně podnikli trpký ten osud”. Stefan Palecz emigrował do Polski, o czym wspomina Jan Želivský w kazaniu wygłoszonym w 1419 r. w czasie Świąt Wielkanocnych (A. Molnár. *Jan Želivský. Dochovaná kázani z r. 1419* I 20). We wrześniu 1420 r. przemawiał do polskiego kleru na synodzie w Kaliszu. Jako wybitny teolog działał na Uniwersytecie Jagiellońskim (K. M. Vrána. *Štěpán z Pálce v Polsku. Sborník se znamením kříže*. Řím 1967 s. 207-215).

Z nielicznych dokumentów urzędowych Albika można wymienić list, który napisał w r. 1412 jednemu z dworzan Wacława, wyszehradzkiemu i praskiemu kanonikowi Vitkovi z Czernczic (w 1383 r. przygotowywał on we Włoszech podróż Wacława IV do Rzymu, a w 1411 r. miał polecenie spisania majątku kościelnego w Czechach). Albik potwierdzał, że Albert z Konopiszta stawiający pod sąd Vitka znajduje się pod klątwą i nie ma prawa tego czynić. Sąd jednak nie wziął pod uwagę pozycji Vitka i oznajmił, że „ten list jemu nemá nic platen být” (Bartoš. *Čechy* s. 39, 346; „Archiv český” IV 539 nr 340). O Vitku sporo wzmianek: Tadra. *Styky Čech s cizinou* s. 83; Podlaha. *Series* s. 82 nr 525; Tomek. *Dějepis* t. 3 s. 182; t. 5 s. 148 jest tu wymieniony jako dziekan kapituły wyszehradzkiej w latach 1397-1399); Emler. *Libri conf.* t. 6 s. 15, 27, 68; Tadra. *Soudní akta* t. 5; Teige. *Základy místopisu* t. 2 s. 680 17; Mon. *Vatic.* vol. 2 s. 960 nr 1707; V. Vavřínek. *Regista Bohemiae et Moraviae 1378-1419*. Praeae 1968 nr 78.

ka o abdykowanym arcybiskupie w r. 1419, która pozwala widzieć go jako duszpasterza w lepszym świetle niż przedtem. W NUK I B 20 jest zachowany traktat *De argumentis fidei*, który Balbin nazwał „opus praeclarissimum”. Na podstawie uwagi znajdującej się na wewnętrznej stronie okładki możnaby przypuszczać, że jego autorem jest sam Albik. Ale już wspomniany Balbin słusznie przypisał, według explicitu, autorstwo bratu Henrykowi, ale nie był to znany mistrz Henryk z Bitterfeldu. Traktat napisał więc dominikanin, prawdopodobnie Czech, w klasztorze w Budziejowicach, o czym świadczy uwaga umieszczona na pierwszej stronie traktatu, i to z polecenia praskiego arcybiskupa Albika, który w ten sposób okazał głębsze zainteresowanie życiem religijnym. Autorem traktatu, jak można sądzić na podstawie tekstu, był na pewno zakonnik, nawet gdyby tego zdecydowanie nie zdradzała uwaga wstępna. Wzywa ona do posłuszeństwa Kościołowi, broni przyjmowania komunii św. pod jedną postacią, dotyka problemu ubóstwa, broni papieżstwa i starej praktyki kościelnej przy udzielaniu sakramentów świętych. Obawia się narastającego niepokoju. Jeżeli nawet autor bezpośrednio nie wyraża osobistych przekonań Albika, na pewno pisał za jego zgodą. Następnie w traktacie jest uchwycony duchowy profil dotąd pod względem religijnym lekceważonego arcybiskupa, który przedstawia się nam jako myślący prawowiernie arcybiskup. Znajduje się też wzmianka o zdemolowaniu nagrobka w kościele Panny Marii na Louży, postawionego przez Albika, oraz o jego emigracji, która nastąpiła wkrótce po śmierci króla⁶⁶.

17 VIII 1419 r. w Pradze doszło do zamieszek przeciw katolikom

⁶⁶ O wyszehradzkiej prepozyturze Albika: Pešina, jw. s. 601: „Albicus acceptat praeposituram Vyšehrad. loco archiepiscopatus”; W. Ruffer. *Historie vyšehradská*. Praha 1861 s. 202 (bez podania źródła): „Albík byl' proboštem od r. 1413 až do r. 1427”; Emler. *Libri conf.* t. 7 s. 76, 206, 241, 247, 255, 261; F. Tadra. *Kanceláře a písaři v zemích českých*. Praha 1892 s. 11; Sedláček. *Hus* s. 268; V. Ditrich. *Series praepositorum in Vyšehrad*. Prague 1802 s. 55.

W arcybiskupstwie praskim, obejmowanym przez Albika, w okresie 21 lat (1395-1416) wyświęcono najwięcej duchowieństwa w 1412 r. Rodzimyich księży 2 200, obcych 64, w sumie 2 264. Sam Albik wyświęcając osobiście w r. 1412 wkładał ręce tylko na 46 kandydatów (A. Podlaha. *Liber ordinationum cleri 1395-1416*. Ed. capituli Pragensis. Praha 1922 IX). K. B. Mándl uważa (*Památky archeologické*. Praha 1897 s. 259 n), że oba popiersia św. św. Piotra i Pawła pojawiły się w czasie sprawowania funkcji prepozyta na Wyszehradzie; jest na nich dobrze widoczny jego herb rodowy — dwie gwiazdy. Lehner (*Stříbrná poprsí sv. Petra a Pavla v arcib. paláci*. Praha 1886 (Method XII) s. 98-100) jako jedyny historyk sztuki widzi związek popiersi ze starochrześcijańskimi podobiznami obu świętych. V. V. Štech (Umění 1931 s. 334) po dokładnych badaniach obu cennych zabytków doszedł do wniosku, że głowa św. Pawła była zrobiona prawdopodobnie po r. 1412, gdy natomiast popiersie św. Piotra powstało w 2. poł. XV w., co świadczyłoby o tym, że oryginał został zagubiony lub zniszczony.

„antichristum a mahometistum”. Dosięgły one klasztor kartuski na Smichowie, a 18 VIII kościół Panny Marii na Louży⁶⁷. Albik wybrał, podobnie jak przed nim Zbyniek, wygnanie, gdzie towarzyszyła mu córka Marta, natomiast młodsza Katarzyna, namówiona do przyjęcia wiary utrakwistów, została w Pradze. Najpierw Albik zatrzymał się prawdopodobnie w Ołomuńcu, Brnie lub też w Uniczovie, po czym przed r. 1422 osiedlił się we Wrocławiu. Nie odszedł bez środków utrzymania. W lipcu 1420 r. potwierdził mu Zygmunt własność majątku klasztoru zbrasławskiego, zastawionych na 340 kóp aż do końcowego zapłacenia sumy. Rok później znajduje się wzmianka o zamku w Chrzenicach za Uhrzinievszi, który Albik kupił prywatnie, a później zapisał kościołowi wyszehradzkiemu⁶⁸.

Starzejący się profesor medycyny i niefortunny praski arcybiskup miał we Wrocławiu większe gospodarstwo domowe. Zatrzymał się tu z nim krewny Mikołaj z Uniczova, który był jego kucharzem. Po śmierci Albika został proboszczem w Kamiennej Górze na Śląsku i tam przekazał pełnomocnictwo nad testamentem Albika wyszehradzkiemu kanonikowi i notariuszowi Janowi Andrzejowi Zuli z Pielhrzimova⁶⁹.

⁶⁷ J. E m l e r. *Fontes rerum bohemicarum*. T. 5. Praha 1893 s. 539 (wyciąg z kroniki Wawrzyńca z Brzezovej). Zniszczenie kościoła Panny Marii na Louży w sierpniu 1419 r. i nagrobku postawionego przez Albika było prawie doszczętne. Wawrzyniec z Brzezovej przy opisie zniszczonych obiektów kościelnych w żadnym innym przypadku nie przedstawia tego tak drastycznie jak tu: „Hrob mistra Albika, probošta vyšehradského a biskupa cesarijenského v kaple v témž kostele od něho ustavený i také obrazy zakazali, zrušili, zetřeli, ztrískali” (tamże s. 347). Chociaż umieszczony obok czeski przekład pochodzi prawdopodobnie z XV w., należy wziąć pod uwagę oryginał łaciński o prostszej stylizacji: „[...] sepulcrum M. Albici ac etiam imagines comminuunt et destruunt”.

Dla niemieckiej części mieszkańców miał kościół Panny Marii niemieckiego kaznodzieję. Był nim w latach 1402-1407 agresywny Mikołaj (według Tomka (*Dějepis* t. 5 s. 178) jeszcze w r. 1410), którego Bartoš utożsamia z Mikołajem z Drezna. Prawdopodobnie i to przyczyniło się również do swobodnych występków awanturników w 1419 r. (F. M. B a r t o š. *Do čtyř pražských artikulu. Sborník příspěvku k děj. hl. m. Prahy*. Praha 1932 s. 532).

⁶⁸ W r. 1425 Albik przekazał Chrzemice „na vystavení kostela vyšehradského” (R u f f e r, jw. s. 203). W r. 1436 zapisuje ces. Zygmunt Janowi z Sucheje „tvrz někdy mistrovu Albikovu Chrielonce (Chřenice u Řičan) řečenú” („Archiv český” I 517 nr 119; Sedláček. *Zbytky register* nr 1051, 1055).

⁶⁹ Jan Zul jest prawdopodobnie utożsamiany z archidiakonem litomierzyckim i kanonikiem praskim. W 1442 r. jest wymieniony wśród administratorów arcybiskupstwa. Zmarł w Pilźnie w r. 1451 (P o d l a h a. *Series* s. 85, 88; T a d r a. *Acta iudiciaria* VII 93; Státi ústřední archiv v Praze. Archiv kap. vyšehr. I 77). Marcin V daje 20 X 1421 r. Janowi z Pelhrzimova prowizję na kanonikat i prebendę wyszehradzką zwolnioną po Mikołaju Bomicy. Mikołaj z Uniczova w r. 1436 uczynił wykonawcą testamentu Jana Zulę z Pelhrzimowa na wyraźne życzenie Albika (R u f f e r, jw. s. 205).

Albik z Uniczova posiadał dosyć duży majątek, który nabył w trakcie praktyki lekarskiej i oczywiście powiększył jako wyszehradzki prepozyt. Potwierdza to także mandat Zygmunta z 12 VIII 1420 r., na mocy którego poleca się magistratom w Prachaticach, Nymburku, Plźnie, Czašlaviu oraz panu Berkowi z Honstejna, aby wypłacali Albikowi uposażenie prepozyta i podatki (proboštské duchody i kupní duchody). Jego testament stanowi ważny dowód tego, że za życia swój majątek w dużej mierze przeznaczał na potrzeby Kościoła, nie chciał też, aby był wykorzystany inaczej po śmierci. Kiedy został powołany na dwór cesarza Zygmunta, napisał przed odjazdem dokładny testament 23 II 1425 r. W nim pamiętał jako prepozyt przede wszystkim o kościele kolegiackim na Vyszehradzie. Na jego remont lub nawet na postawienie nowej budowy, w której znalazłaby się kaplica Zmartwychwstania Pańskiego, przekazał zamek w Chrzenicach i 60 kóp wiecznych procentów, zakupionych za zgodą króla Waclawa „nejmilostivějšího svatě paměti”. Pieniądze w gotówce (kwoty ich nie znamy, ale musiała być ona dosyć duża) miały służyć jako utrzymanie dla 9 mansjonarzy, tzn. duchownych, którzy mieli na wzór kanoników przy kaplicy Zmartwychwstania celebrować i śpiewać godzinki ku czci Najświętszej Marii Panny, w piątek również ku czci Męki Pańskiej, a w niedzielę na pamiątkę Zmartwychwstania. Kaplica otrzymała oprócz zabezpieczenia finansowego z testamentu Albika pontyfikalia i wszystkie jego książki. Na ich transport na Vyszehrad przekazał 50 złotych węgierskich, pożyczonych przy odejściu na Węgry do (Bratysławy?) złotnikowi Janowi Neumeisterowi. Mikołaj z Uniczova, kanonik i kucharz Albika, otrzymał dom na Nowym Mieście Praskim jako wyraz podziękowania za wierną służbę. Wykonawcy testamentu, członkowie kapituły, a zwłaszcza prepozyt, mieli wyszukiwać zapisy dłużnicze rozrzucone po Pradze, Brnie i Ołomuńcu „na rozličné úroky”. Dziesięć kóp przeznaczono na odprawianie dwu mszy rocznie w kościele wyszehradzkim za zbawienie dusz członków rodziny Albika. Nie uszedł uwadze testatora również szpital; został on obdarzony 10 kopami zabezpieczonymi na Jensztejnie. Kościół Panny Marii na Louży, gdzie został rozbity nagrobek rodu arcybiskupa, otrzymał także 10 kóp. Pozostałe dyspozycje testamentu pozostawił woli wykonawców, a w przypadku koniecznym ich zastępcom, Janu Zuli i wyszehradzkiemu kanonikowi Piotrowi. Przedmioty, które zmarły miał w swoim domu we Wrocławiu „v truble schované a zavřené se vším šatstvem a oděvy nejvzácnějšími, s knihami, drahými věcmi a s klenoty jakýmikoli, v jakěkoli minci nebo váze”, przekazał za życia Mikołajowi z Uniczova i Janowi Neumeisterowi przed odejściem z Wrocławia. Gdyby nie powrócił z Węgier, wykonawcy testamentu Mikołaj z Uniczova i Jan Neumeister (ewentualnie

Jan Zúł mieli wymienione przedmioty „dle svého svědomí ku blaženosti duše mistra Albíka na chudé nebo náboženské skutky vynaložiti”⁷⁰.

Testament jednak, przeznaczony głównie dla sławnego Vyszehradu na cele kościelne i religijne, ze względu na zamieszczanie w kraju nigdy nie został wypełniony. Przeczucie Albíka, że już nie powróci do Pragi, spełniło się. Zmarł prawdopodobnie przed 20 IX 1426 r. Gdzie jest pochowany, nie wiadomo. Według Crugeriusa w Uniczovie, według Pešziny na Węgrzech⁷¹. Dzisiaj może wydać się prawdopodobne, że zmarł w miejscu, gdzie najczęściej zatrzymywał się król Zygmunt i gdzie żyła również owdowiała królowa Zofia, mianowicie w Bratysławie. Starsi kronikarzy wraz z Balbinem podają datę jego śmierci 23 VII 1427 r. Dopiero Tomek poprawił ją na podstawie znalezionych archiwaliów na r. 1426⁷².

⁷⁰ Kiedy Ruffer (jw. s. 180) przedstawia losy archiwum wyszehradzkiego, którego fragmenty tu cytowane są zachowane dzisiaj w Centralnym Archiwum w Pradze, przypuszcza, że to, co się zachowało z okresu przed wojnami husyckimi, było zasługą Albíka. Wykonawcy testamentu arcybiskupa przywieźli dokumenty i klejnoty, które niegdyś Albík zabrał z sobą do Wrocławia, z powrotem do Pragi. F. Vacek. *Královský Vyšehrad. Sborník hist. kroužku*. Praha 1916 s. 128.

⁷¹ Pešina, jw. s. 601.

⁷² Balbin. *Miscellanea hist. regni Bohemiae* t. 1 s. 6, 80. G. Friedrich określa datę śmierci na 23 VIII 1427 r. (*Rukovět křesťanské chronologie*. Praha 1934 s. 238). Prawdopodobnie miał tu na niego wpływ Tomek (*Dějepis* t. 5 s. 163, 148), który dwukrotnie podaje datę 23 VII 1427 r. Słuszność tezy o śmierci Albíka w 1426 r. wydaje się potwierdzać zapis notarialny Mikołaja Petrova z Niemieckiego Brodu. Również dokumentuje on zeznanie wrocławskiego kanonika Dietricha z Kluczborka o umowie wykonawców testamentu Albíka: ołomunieckiego i brneńskiego kanonika Marka z Lutova, wyszehradzkiego kanonika i proboszcza Mikołaja (z Uniczova), zwanego Küchenmeisterem, praskiego złotnika Jana Neumeistera i Mikołaja Slegila o wspólnym realizowaniu testamentu Albíka (SUA. Archiv kap. vyšehr. XI 91, Lat pergamen wystawiony 20 XI 1426 we Wrocławiu). Jeszcze 15 V 1448 r. testament Albíka budził zainteresowanie Jana Karvajala, kardynała tytułu s. Angeli, ówczesnego legata papieskiego w Niemczech. Poleciał swojemu sekretarzowi transumować prawnie zalegalizowany dokument z 9 III 1436, świadczący o testamencie Albíka z Uniczova i jego wykonawcach (SUA. Archiv kap. vyšehr. XI 98). Nie zachował się oryginał testamentu Albíka. Jak wyglądała postawiona na nim pieczęć Albíka, dowiadujemy się z dokumentu pergaminowego z 7 VII 1412 r., znajdującego się w NUK w Pradze nr 740/1 (J. Dobiáš. *Dějiny Pelhřimova*. T. 1. Pelhřimov 1927 s. 486). R. Urbánek. *Královný Johanna a Žofie*. W: *Královný, kněžny a velké ženy české*. Praha 1940 s. 143-158; F. M. Bartoš. *Česká královna v hustiské bouři*. W: *Poslední Lucemburkové v Čechách*. Praha 1940 reprodu. 1-16.

ALBIK DE UNICOV
MEDECIN DU ROI VENCESLAS IV ET ARCHEVEQUE DE PRAGUE
29 X 1411-IX 1412

R é s u m é

Albik de Uničov est un personnage controversé: depuis le XVI^e siècle on lui fit maintes reproches en essayant d'expliquer son inattendue nomination aux fonctions archiépiscopales ainsi que sa démission au moment des plus grandes manifestations hussites. Un homme d'Eglise s'occupant de la médecine n'est pas, au XIV^e siècle, un cas exceptionnel (Havel de Strahov, Chrétien de Prachatice, Jean A. Szindel). Né vers 1358, professant à Prague déjà à l'âge de 24 ans, docteur en droit à Padoue et magister en médecine, Sigismond Albik est nommé médecin du roi à l'âge de 38 ans et devient célèbre à la suite de la guérison de Venceslas IV en 1398. Il était marié, avait deux filles et menait une vie aisée habitant la Vielle Ville de Prague; comblé de fortune et de privilèges juridiques par le roi, il fonda dans l'église Notre Dame — probablement après la mort de sa femme — une chapelle des saints Cosme et Damien, patrons des médecins, en y prévoyant un tombeau de famille. Ses mérites dans le domaine de la médecine, qu'il pratiquait durant 29 ans en tant que disciple de l'école de Montpellier, sont aujourd'hui incontestables; l'histoire de la médecine les reconnut après l'analyse des ordonnances et de ses 8 livres dont le plus intéressant semble être *Vetularius ou Medicinale Magistri Albici*, manuel de macrobiotique datant de 1422 et publié en 1484; celui-ci est d'ailleurs la plus ancienne publication tchèque en matière de médecine. En dépit des affirmations de T. Peszím, J. Loserth et W. Tomek, il semble, comme le confirment F. Pelzl et F. Palacky, que ni la corruption n'était à l'origine de sa désignation à la dignité archiépiscopale, ni la vieillesse n'était la seule cause de sa démission. Médecin actif et homme d'une piété exemplaire, Albik doit sa nomination à Venceslas IV qui avait besoin de quelqu'un à qui il puisse avoir confiance dans la situation difficile que vivait le pays. Les objections avancées par le chapitre étaient peu de chose si le pape Jean XXIII se réservait lui-même le privilège de choisir le successeur de Zdyňko de Hazmburk. Elu formellement le 29 X 1411, préconisé le 15 I 1412, Albik reçut le sousdiaconat le 27 II, le diaconat vers le 21 XI et la consécration eut lieu vers la fin de juin; le collecteur du pape Venceslas Thiem lui apporta le pallium après le 14 mai. Les réformateurs hussites devaient confondre corruption et taxes régulières qu'ils attaquaient d'ailleurs au même titre que les indulgences. Sur la demande de la Faculté Théologique et de son doyen Etienne Palacz, il interdit la dispute de Hus prévue pour le 17 VI. Mal préparé toutefois à prendre parti dans une controverse théologique, il en remit le soin à d'autres, à Etienne Palacz tout particulièrement (rencontre à Zebrak le 10 VII, à l'hôtel de ville le 16 VII, dans l'église de Tyna le 4 IX); lui-même se borna à condamner les articles de Wiclief. Lorsque parut la bulle de Pierre de Angelis interdisant tout contact avec Hus, Albik la fit connaître de même que l'interdit pour la ville de Prague; le roi décida le bannissement de Hus. Le même mois, Albik démissionna et le roi prêta son appui à la candidature de son chambellan, Conrad de Vechta, évêque d'Olomouc. Après le 8 X, Albik devint préposé à Wyszehrad avec le titre de l'archevêque de Césarée, tout en restant comme médecin à la disposition du roi. Il assista encore, le 17 II 1413, à l'expulsion des théologiens catholiques. On le croit inspirateur du traité *De argumentis fidei*, ouvrage d'un dominicain anonyme. Au cours des troubles survenus le 17—18 XIII 1419, il s'évada de Prague et depuis 1422 s'établit à Wrocław. Le testament du 23 II 1425 prouve que la plupart de sa fortune passa aux fondations religieuses. Il mourut avant le 20 IX 1426 sans jamais revoir Prague, probablement à Bratislava où séjournait le roi Sigismond.